WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, wtorek 20 września 1938 Nr 260

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Czy Czesi skapitulują?

Oderwanie Sudetów -- wstępem do dalszego rozbioru Czechosłowacji. -- Problematyczna wartość gwarancyj

Londyn. 21. 9. (A) „Star“ krytykuje w ostrych słowach plan brytyjsko francuski i wyraża wątpliwość, czy Czesi zaakceptują go nawet, gdy wywarty będzie na nich olbrzymi nacisk. Wiadomości z Pragi wskazują, że Czesi są zdecydowani raczej stawiać opór. Obawiamy się, — pisze dziennik — że projektowane gwarancje granic okażą się tak wiotkie, jak owe zagwarantowanie swobodnego picia wody z rzeki dla owcy, udzielone przez wilka w starej bajce. Jeżeli ziemia sudecka zostanie oddana Rzeszy, wtedy i inne narodowości, jak węgierska i polska, będą domagały się podobnego samostanowienia.

„Evening Standard“ stwierdza, że dziś główne zainteresowanie przesuwa się z Londynu na Pragę. Prezydent Benesz i jego rząd będą, być może, opierać się wyrzeczeniu się tej jedynej silnej, naturalnej granicy, jaką stanowią Sudety. Oderwanie Sudetów pociągnie za sobą również odstąpienie innych obszarów narodowościowych Polsce i Węgrom. Prezydent Benesz i rząd czeski mogą widzieć trudności w takim projekcie, lecz są oni realistami i jest niepodobieństwem, aby bez zastanowienia odrzucili warunki porozumienia, narzucone im przez ich sojusznika Francję. Prezydent Benesz niewątpliwie dobrze się namyśli, zanim powęźmie decyzję.



Mapka narodowościowa Czechosłowacji

Obok czarno zakreślonych terytoriów o większości niemieckiej widzimy, wzdłuż granic obecnej Czechosłowacji skupienia: polskie, (kreski poziome), węgierskie, (kreski pionowe), ruskie, (skośne przerywane) i — rumuńskie (kropki).

Obszar kratkowany oznacza ludność słowacką, na której skupieniu widnieją niemieckie wyspy językowe.

Za fałszywe oskarżenie policjanta

Tarnów, 20. 9. (t) Przed Sądem okręgowym odpowiadała w dniu 19 bm. Ludwika Florkowa, oskarżona o to, że zarzuciła przodownikowi PP. Franciszkowi Porębskiemu iż ten w czasie konwojowania jej z Bochni do Żabna, na stacji kolejowej w Tarnowie wyłudził od niej zegarek, przyrzekając jej za to obronę w toczącej się przeciwko niej sprawie karnej o fałszowanie monet.

Dochodzenia wszczęte przeciw przodownikowi Porębskiemu zostały z braku winy umorzone, natomiast Prokuratura wdrożyła przeciwko Florkowej postępowanie karne z powodu fałszywego oskarżenia. W wyniku rozprawy Florkowa zasądzona została na 10 miesięcy więzienia.

Plebiscyt, czy wyznaczenie granicy na podstawie wyniku wyborów?

Paryż. 20. 9. (A) Publicysta dyplomatyczny „Petit Parisien“ p. Bourgues, omawiając wyniki londyńskie, pisze, że w sprawie plebiscytu w Czechosłowacji Francja i Anglia nie powzięły decyzyj kategorycznych. Aczkolwiek, byłyby przeciwne tej procedurze, pozostawiają jednak p. Beneszowi ostateczny wybór, czy będzie wolał przyjąć plebiscyt na terenach niemieckich Sudetów, czy interwencję komisji międzynarodowej, która by rozgraniczyła te tereny, opierając się na wynikach wyborów komunalnych z maja i czerwca.

Chamberlain -- gotów do odlotu...

Londyn, 20. 9. (A.) „Press Association“ donosi, że po posiedzeniu rady gabinetowej premier Chamberlain telegrafował do Berchtesgaden z zapytaniem, kiedy mógłby odbyć drugą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Chamberlain gotów jest do odjazdu niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedzi.

„Francja nas zdradziła!"

Rozgoryczenie w Pradze

Praga. 20. 9. (A) Jak słychać w ostatniej chwili, rząd czechosłowacki, nie uważa projektu mocarstw za definitywny i zdradza gotowość przyjęcia go tylko, jako podstawę do dalszej dyskusji. Nikt nie wie w tej chwili, jaka będzie odpowiedź ostateczna rządu.

Społeczeństwo domaga się energicznej postawy rządu i odrzucenia projektów. Tutejsze koła polityczne i ulica są w najwyższym stopniu rozgoryczone na Francję. Wielokrotnie można było słyszeć powiedzenie zarówno z ust polityków, jak i szerokiej opinii: „Francja nas zdradziła" „Niewierna Francja' Jeden z dzienników zaryzykował te słowa, jako wielki tytuł lecz został natychmiast skonfiskowany.

W tutejszych kołach politycznych, jak i w całym społeczeństwie zapanowało głębokie przygnębienie, istnieją bowiem przypuszczenia, że Czechosłowacja nie będzie mogła projektu angielskiego w całej rozciągłości odrzucić, co oznaczałoby ewentualnie przyjęcie projektu tego przez Czechosłowację, z czego społeczeństwo czechosłowackie zdaje sobie dobrze sprawę.

Przyłączenie krajów sudeckich do Rzeszy niemieckiej oznaczałoby początek dalszej penetracji politycznej i gospodarczej Rzeszy niemieckiej, do pozostałego suwerennego państwa czechosłowackiego.

* * *

Warszawa, 20. 9. (A.) Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Pragi: Czechosłowacja przeżywa dni historyczne, pełne dramatycznego napięcia, które stać się mogą również dniami historycznymi dla Europy Dzień wczorajszy był, zdaje się, punktem kulminacyjnym tego dramatu, kiedy stało się wiadomym, że Francja zadecydowała, iż nie zamierza mieszać się do ewentualnego konfliktu zbrojnego Czechosłowacji z Niemcami.

Wiadomość ta, która nie została wprawdzie nigdzie opublikowana, jednak lotem błyskawicy rozeszła się po Pradze, podziałała tu, jak grom z jasnego nieba, wywołując popłoch i niesłychane rozgoryczenie do Francji, bowiem jeszcze wczoraj nie przypuszczano tej możliwości, która stała się teraz zarówno dla rządu jak i dla społeczeństwa niezmiernie gorzką niespodzianką. . Wobec takiego stanowiska Francji wytworzyła się dla Czechosłowacji sytuacja wielce krytyczna.

Rada ministrów obradowała w poniedziałek niemal przez cały dzień w permanencji nad przygotowanym w Londynie projektem. który przedłożony już został oficjalnie rządowi czechosłowackiemu (projekt przyłączenia krajów sudeckich do Rzeszy niemieckiej), dotychczas jeszcze nie powzięto ostatecznej decyzji. Późną nocą posiedzenie rady ministrów przerwano i odroczono do wtorku.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

W Paryżu: zażenowanie i -- ulga

Paryż, 20. 9. PAT. Wyniki obrad londyńskich, zaakceptowane jednomyślnie przez francuską i angielską radę ministrów, przyjęte zostały w Paryżu przez opinię publiczną z pewnym zażenowaniem, ale jednocześnie z uczuciem ulgi, że doprowadziły one do pewnego odprężenia, które — jak pozwalają wnosić przenikające stopniowo informacje z kół miarodajnych — ma być tylko punktem wyjścia dla szerszej akcji znormalizowania stosunków europejskich.

„Temps" oświadcza, że nie należy ukrywać, iż przez tego rodzaju uregulowanie sprawy, jakie zaproponowane zostało w Londynie, nastąpi przebudowa granic republiki czechosłowackiej, która pociągnie za sobą zmianę struktury politycznej całej Europy centralnej.

W Londynie: zadowolenie...

Londyn, 20. 9. PAT. Prasa londyńska zamieszcza pierwsze komentarze wyników narad francusko - brytyjskich.

„Times" podkreśla, że wiadomość o całkowitym porozumieniu między rządem brytyjskim a francuskim co do sposobu pokojowego rozwiązania konfliktu niemiecko - czeskiego przyjęta zostanie z powszechnym zadowoleniem, albowiem oznacza ono spełnienie się drugiego etapu w nowym wysiłku osiągnięcia załatwienia sporu drogą porozumienia. Opinia publiczna w wielu krajach zmuszona była postawić pytanie, czy wyeliminowanie przez Czechosłowację obcych narodowości byłoby zyskiem, czy też stratą dla jej bezpieczeństwa i jednolitości. Pogląd, że rozwiązanie, zapewniające bezpieczeństwo i niepodległość Czechosłowacji może być osiągnięte nawet z utratą obcych elementów, natomiast nie mogłoby być osiągnięte bez tej utraty, znajduje znaczne poparcie ze strony wybitnych osobistości politycznych.

„Daily Mail" stwierdza, że od chwili powstania zagadnienia czechosłowackiego słowo „za późno" pojawiało się stale na porządku dziennym. Dwa lata temu, a nawet rok temu, rząd czechosłowacki mógł był drogą koncesji, udzielonych na czas swoim mniejszościom, zapobiec kryzysowi, który obecnie zagraża egzystencji jego własnego państwa. Dziennik podkreśla, że pokój jest gorąco upragniony przez wszystkie narody.

„Yorkshire Post" — pisząc o podróży premiera Chamberlaina zaznacza, że nie wiadomo co się istotnie w Berchtesgaden odbywało, jednak nic nie wskazuje na to, aby narodowi socjaliści zaniechali swego bezkompromisowego programu.

W Nowym Jorku o żądaniach Polski

Nowy Jork. 20. 9. PAT. „New York Times" omawiając sprawę czeską, pisze, że Polska domaga się zwrotu Śląska cieszyńskiego. Mówiąc o demarche rządu polskiego w kilku stolicach europejskich, dziennik stwierdza, że rząd polski stoi na stanowisku, iż ludność polska w Czechosłowacji nie może otrzymać mniej, niż jakakolwiek inna narodowość.

„Brak elementarnego zmysłu sprawiedliwości i realizmu politycznego"

Rzym, 20. 9. PAT. „La Tribuna", komentując doniesienia Havasa na temat wyników rozmów londyńskich, stwierdza, że Francja z jednej strony odmawia prawa samostanowienia mniejszościom narodowym polskiej i węgierskiej, z drugiej zaś strony wysuwa projekt zagwarantowania granic przyszłej Czechosłowacji przez wszystkie państwa sąsiednie, a więc również przez Polskę i Węgry.

Uważamy za zbyteczne — kończy „La Tribuna" — wskazywać, że przez takie postawienie sprawy Francuzi składają żałosny dowód braku elementarnego zmysłu sprawiedliwości i realizmu politycznego.

Echa fatalnego powrotu ze ślubu królewskiego

Skarb pod gruzami rozbitego samolotu

Rzym. 20. 9. PAT. Policja włoska aresztowała w Neapolu dwóch osobników, przy których w czasie rewizji znaleziono wspaniałą kolekcję biżuterii wartości przeszło 5 milionów franków. W czasie śledztwa okazało się iż zatrzymani za niewielką opłatą wyłudzili od nieświadomych rzeczy wieśniaków całą kolekcję biżuterii, którą wieśniacy ci znaleźli niedawno na miejscu katastrofy samolotu pasażerskiego, który rozbił się wczasie drogi powrotnej z Tirany, wioząc gości ze ślubu króla Albanii Zogu. Wśród 19 ofiar katastrofy znalazł się wówczas przedstawiciel paryskiego domu jubilerskiego, który wiózł kolekcję biżuterii wartości 10 milionów franków. Z kolekcji tej król Zogu wybrał piękniejsze okazy na prezent ślubny dla swej małżonki.

B. Prezydent Rzplitej prof. Wojciechowski pisze pamiętniki

Stosunek b. prezydenta do kwestii żydowskiej. -- Spółdzielczość -- najbardziej „skuteczną" bronią w walce z Żydami

KRAKÓW, 20 września.

Dzisiejszy „Kurier Warszawski" ogłasza dłuższy wywiad z b. prezydentem Rzeczypospolitej prof. St. Wojciechowskim, który obecnie wykłada na S. G. H. w Warszawie. Okazuje się, że b. prezydent R. P. opracowuje swoje wspomnienia o których dowiadujemy się następujących bliższych szczegółów:

— Pamiętniki liczyć będą dwa tomy — oświadczył b. prez. Wojciechowski. — Obecnie ukaże się pierwszy tom, który mówić będzie o mojej działalności od czasów szkolnych do 11 listopada 1918 r., t. j. do chwili przywrócenie Niepodległości. Odtworzę te wszystkie wypadki, w których brałem udział i gdzie dojrzewały moje poglądy społeczno-polityczne i późniejsze decyzje na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i Prezydenta państwa. Będzie tam mowa o działalności młodzieży akademickiej i jej podziale na narodowców, międzynarodowców, kolizji ze starszym pokoleniem i pierwszych manifestacjach, zakończonych tułaczką na emigracji. Daję następnie opis łączenia powaśnionych obozów dla walki o niepodległość, pierwszych lat działalności w P. P. S. wspólnie z Józefem Piłsudskim i nawiązania stosunków z Litwinami, Łotyszami i Rusinami dla spólnej walki z caratem. Treścią następnych rozdziałów będzie życie pod Londynem w kolonii tołstojowców, pertraktacje z innymi partiami i Japończykami, w czasie wojny 1904 r. oraz zmiany w P. P. S., które skłoniły mnie do wystąpienia z tej partii i zajęcia się pracą na polu spółdzielczości, którą z przerwami do dziś kontynuuję, a uwieńczoną założeniem Związku „Społem". Z wybuchem wojny biorę udział w akcji Komitetu narodowego. Tu wyjaśniam czytelnikowi, dlaczego w r. 1914 nie stanąłem razem z Józefem Piłsudskim do walki z Rosją, a następnie rozeszły się nasze drogi, choć łączyła nas wielka przyjaźń. Będę o tym pisał w drugim tomie pamiętników.

— A więc pamiętniki nie są jeszcze całkowicie wykończone?

— Nie, proszę pana, teraz ukaże się tylko pierwszy tom. Z drugim mam więcej roboty. Ponieważ obejmować będzie czasy, gdy byłem ministrem i prezydentem, muszę zbadać wszystkie archiwa, aby dać jak najwierniejszy obraz. Jeżeli dobrze pójdzie, myślę, że za dwa — trzy lata wykończę moje wspomnienia. Obecnie staram się odszukać moje listy do Józefa Piłsudskiego oraz ważny list z początku 1926 r. do Aleksandra Skrzyńskiego i dokumenty z mojej kancelarii cywilnej. Pamiętniki zakończone zostaną na roku 1926, być może, dam pod koniec garść refleksji natury ogólnej. Ciekawi pana zapewne sprawa oświetlenia t. zw. wypadków majowych. Napiszę o tym obszernie, cytując fakty i dokumenty, o innych sprawach sąd wyda już historia...

Rozmowa nasza nabiera aktualnych akcentów.

— Czy wrócę do polityki? — powtarza p. Prezydent z uśmiechem. — Nie, mój panie, z czynnego życia politycznego wyfocałem się zupełnie. Wprawdzie niedawno „Stronnictwo Pracy" nakłaniało mnie do tego, ale odmówiłem. Zresztą piszę już pamiętniki, to znaczy, że przechodzę na emeryturę dodaje żartem mój rozmówca.

Nawiązując do pewnego miejsca pamiętników, gdzie mowa o Rusinach, zapytuję p. Prezydenta o jego pogląd na kwestę ukraińską w Polsce.

— Odpowiem panu na to historią: gdy byłem ministrem spraw wewnętrznych, poleciłem starostom, aby postępowali tak z ludem ukraińskim, żeby czuł się dobrze w Polsce. Nie pochwalałem zakazywałem pertraktacji z „górą", która raz po raz określam w mych wspomnieniach z 1900 r., dosadnym mianem „zmanierowanych łbów inteligenckich". Lud spał snem politycznym, a prowodyrzy usiłowali zarazić go swym doktrynerstwem i ambicjami politycznymi.

— A kwestia żydowska?

— Życie zrobiło mnie antysemitą. Nie chodzi mi tu o jakieś kwestie rasowe, miałem nawet wielu przyjaciół — Żydów, ludzi szlachetnych, ale zbyt wielki procent(!) Żydów w Polsce, zwłaszcza w wolnych zawodach i w handlu, jest rzeczą po prostu nienaturalną(!) Usiłujemy walszyć z Żydami ich własnymi(?) metodami, ale to jest moim zdaniem, zawodne. Drogą organicznej pracy pracy, choćby drogą spółdzielczości udało się nam — jak mówię zresztą w mych wspomnieniach — osiągnąć pożądane rezultaty Zbyt wielkie mamy mniemanie o zdolnościach Żydów. Jako kupcy np. nie wytrzymują oni konkurencji z Niemcami lub Anglikami.

W pamiętnikach będzie rozdział, w którym autor mówi o brakach ówczesnej Konstytucji. Przypominam memu szanownemu rozmówcy, że obecna Konstytucja daje wybranemu Prezydentowi wielkie prerogatywy.

— Tak — mówi prof. Wojciechowski — ja sam swego czasu domagałem się większych uprawnień; przede wszystkim chodziło mi o prawo rozwiązywania Sejmu, ażeby móc odwołać się do społeczeństwa. Niechybnie doszłoby do tego, gdyby nie znane wypadki. Jednakże jako szczery demokrata i zwolennik parlamentaryzmu, nie mogę zgodzić się na zbyt wielkie uprawnienia Głowy Państwa. To za wielki ciężar, którego nie udźwignie nawet zdolny człowiek. Często przypominam sobie słowa poety Browninga: „Panie Boże, nie dawaj nam geniuszów, ale podnieś naród". Patrząc na to, co się dzieje w Europie, nieraz myślę, że lepiej byłoby, gdyby było mniej t. zw. genialnych wodzów. Narody mogłyby spokojniej ze sobą współżyć.

B. Prezydent zamyśla się przez chwilę.

— Z doświadczenia wiem, że wszystko powtarza się. Należy umieć jednak wyciągnąć pewne wnioski i nie popełniać starych błędów. U nas niestety, tego się nie przestrzega. Coraz silniej występują wady zepsutej szlachty. Nieraz myślę o chłopach, tej najzdrowszej warstwie naszego narodu, a byłoby prawdziwym nieszczęściem, gdyby i ją zaraził ten bakcyl prywaty... Ja już od tych spraw jestem daleko. Piszę teraz „Historię ruchu spółdzielczego w Polsce" — kończy swą interesującą rozmowę prof. Wojciechowski.

Bitwa z dezerterami na granicy czesko-niemieckiej

Berlin. 20. 9. (R) Z pogranicza niemiecko czeskiego donoszą, że dziś rano koło godz. 4.30 doszło do strzelaniny pomiędzy czeską strażą graniczną, która otworzyła ogień na uchodźców niemiecko sudeckich, a obowiązanymi do służby wojskowej Niemcami sudeckimi, którzy w mundurach i z bronią oddalili się od swych oddziałów wojskowych i wraz z pozostałymi uchodźcami

usiłowali dostać się na terytorium Rzeszy.

Uchodźcy, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci, pochodzący głównie z Grosss Aupa i Klein Aupa, rzucili się na ziemię, gdyż z czeskiego budynku celnego otworzono ogień z karabinów i kulomiotów, i pełzając, starali się dotrzeć na teren Rzeszy. Koło godz. 5.15 znowu dano ognia do uchodźców od strony Neuhaeusel. Na ogień ten, odpowiedziało 9 żołnierzy niemiecko sudeckich z pułku piechoty w Trautenau, którzy ruszyli na czeski budynek celny, skąd szedł najsilniejszy ogień karabinów maszynowych i rzucili nań granaty ręczne,

powodując pożar budynku.

15 żołnierzy czeskich, z 2 karabinami maszynowymi, znajdującymi się obok budynku, cofnęło się wówczas w kierunku Neuhaeusel, pozostawiając w płonącym urzędzie celnym zabitego od wybuchu granatów żandarma. Jeden żandarm czeski i jeden urzędnik skarbowy, którzy z podniesionymi do góry rękami wyszli z budynku celnego,

zostali przez żołnierzy sudeckich rozbrojeni i wzięci do niewoli.

Uchodźcy skorzystali z krótkiej przerwy ogniowej, aby szybko dostać się na terytorium Niemiec, podczas gdy żołnierze sudeccy przeszukali jeszcze płonący budynek celny, po czym skierowali się wraz z jeńcami na teren Rzeszy. Obaj jeńcy wyrazili życzenie, by internowano ich na terytorium niemieckim.

O godz. 7 zjawił się po stronie czeskiej większy oddział żołnierzy czeskich z karabinami maszynowymi, który ostrzeliwał ruiny czeskiego budynku celnego i niemiecką stację celną. Ogień ustał dopiero koło godz. 8. Po stronie niemieckiej stwierdzono liczne ślady kul. Spośród uchodźców ranne zostały 3 kobiety i troje dzieci.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 9. (A.) W dzisiejszym ciągnieniu loterii padły następujące większe wygrane:

50 tys. — 2644,

15 tys. — 137933,

10 tys. — 97817, 100873,

5 tys. — 51352, 122927,

2 tys. — 11648, 20487, 29581, 31454, 37959, [illegible]7718, 57118, 59433, 62075, 67988, 69671, 70174, 81410, 92956, 100570, 114796, 115235, 140422, 154262, 155381.

Cud inżynierii morskiej

„QUEEN ELISABETH" -- MIASTO PŁYWAJĄCE

(Od naszego korespondenta londyńskiego) LONDYN, we wrześniu.

Nie można się dziwić Anglikom, że tak u-kochali morze. Od wieków, od momentu, gdy wyszli z ram najprymitywniejszej gospodarki naturalnej, los ich i byt został uzależniony od opanowania mórz. „Britania rules the waves" nie jest wcale frazesem. Ale we wzrastającej konkurencji międzynarodowej nie jest rzeczą łatwą utrzymać zawsze i wszędzie palmę pierwszeństwa na wszystkich siedmiu oceanach świata. Jeżeli jednak Wielka Brytania wychodzi, jak dotychczas, zawsze zwycięsko z tych zawodów, to nie ma to tylko do zawdzięczenia niezmierzonym zasobom materialnym i geniuszowi swych inżynierów. Wrodzona miłość do morza daje tej najlepszej w świecie flocie obsadę nieporównaną. Dopiero przed kilku miesiącami zaszedł wzruszający wypadek. Gdzieś w hrabstwie Kent umarł po dłuższej chorobie marynarz-inwalida. Jedynym jego życzeniem wyrażonym przed śmiercią było zlecenie pochowania go w morzu, które ukochał nadewszystko... Nic też dziwnego, że wszystko co ma cokolwiek wspólnego z władaniem W. Brytanii, na morzu, jest przedmiotem najżywszego zainteresowania.

Od szeregu miesięcy nie schodzi z łamów prasy i z tematów rozmów towarzyskich zbliżająca się uroczystość spuszczenia na wodę największego okrętu świata „Queen Elisabeth", siostrzanego okrętu niedawnej zdobywczyni Niebieskiej Wstęgi „Queen Mary". Zanim pojawią się reportaże z uroczystości, na które została zaproszona prasa całego świata, jest rzeczą ciekawą zapoznać się ze szczegółami technicznymi tego okrętu, który stanowić będzie dumę marynarki handlowej płynącej pod flagą Union Jacka. Jeżeli nawet czegokolwiek w opisie zabraknie, wierzcie Czytelnicy, że każde ulepszenie jakie tylko dzisiejsza wiedza ludzka może dać światu, każda finezja, jaką artysta może dać kulturze, znajdzie swe zastosowanie na tym pływającym już nie hotelu, ale mieście.

A więc przede wszystkim długość. Okręt będzie miał 314 m. długości t. j. 3 m. więcej niż „Queen Mary". Także i tonaż podskoczył o 4,000 ton do olbrzymiej sumy 85,000 ton. Ale nie tym drobnym stosunkowo zmianom przypisać należy twierdzenie inżynierów morskich, że „Queen Elisabeth" nie jest już właściwie okrętem „siostrzanym" „Queen Mary". Postęp wiedzy okrętowej stał się w ostatnich czterech latach tak olbrzymi, że zastosowanie programu pierwotnego wybudowania dwu okrętów identycznych, byłoby równoznaczne z tworzeniem rzeczy przestarzałych.

Troska o wygody i luksus pasażerów stanowi naczelne przykazanie budowniczych, nie mówiąc już naturalnie o zastosowaniu wszystkiego co może podnieść bezpieczeństwo przejazdu. Usunięto więc jeden komin, i to da możność zbudowania dalszych werand słonecznych. We wnętrzu okrętu znajdzie się aż 29 sal ogólnych, chłodzonych lub ogrzewanych stosownie do okoliczności powietrzem kompresowanym. Klasa kabinowa (dawna I-sza) obejmuje takie urządzenia jak teatr, ogród letni i zimowy, bibliotekę, bawialnię dla dzieci, salony i liczne pokłady słoneczne i spacerowe. Prócz tego naturalnie salę gimnastyczną, korty tenisowe, basen pływacki, łaźnię turecką i salę dla naświetlań. Urządzenia klas niższych będą oczywista skromniejsze, niemniej jednak komfort klasy trzeciej prześcignie nawet klasę pierwszą na niektórych innych okrętach atlantyckich. Każda klasa będzie posiadała swe restauracje, bary i dancingi. Kina, sklepy, drukarnia i gazeta codzienna wydawana na pokładzie nie jest naturalnie w komunikacji pasażerskiej niczym nowym.

Techników zainteresują niewątpliwie urządzenia maszynowe, których rozmiar przekracza doprawdy wszystko co dotychczas widziano w budownictwie okrętowym. Napędu czterech śrub „Queen Elisabeth" ważących 32 ton każda, dostarczy 16 turbin pracujących czwórkami niezależnie dla każdej śruby. Koło każdej turbiny posiada „jedynie" 5 m średnicy. Para wodna wytwarzana będzie w 12 kotłach wysokiego ciśnienia rozmieszczonych w czterech kotłowniach. 71,000 lub znajdzie pomieszczenie w tych największych do dnia dzisiejszego kotłach okrętowych. Rury doprowadzające parę będą miały długość 1,000 m, drugie 1,300 m rur doprowadzi ropę naftową z 40 tanków do palenisk. Ale na halach maszyn nie koniec. „Queen Elisabeth" posiadać będzie elektrownię, o której rozmiarach daje pojęcie fakt, iż obsługiwać mogła by ona miasto wielkości Lwowa lub Krakowa, i to nie tylko w prąd świetlny ale i przemysłowy. 6,500 km (panie zecerze, proszę się nie pomylić: sześć tysięcy pięćset km) kabla rozprowadzać będzie energię elektryczną. 30,000 (trzydzieści tysięcy) żarówek dokona akcji oświetlenia tego olbrzyma. Prócz tego zadaniem elektryczności będzie chłodzić i ogrzewać podnosić windy pasażerskie i towarowe, rozżarzać neony, poruszać zegary, telefony, radiostację, telegraf i kinoteatry.

Ale te wszystkie cuda gotowe będą dopiero w roku 1940. Na razie zmartwieniem inżynierów stoczni jest zapewnienie gładkiego spuszczenia statku w momencie, gdy królowa Elżbieta naciśnie guzik elektryczny. Problem ten nie jest taki prosty i stanowi przedmiot precyzyjnych obliczeń i dokładnych badań dokonywanych na modelach. Brytyjczycy pamiętają jakto 50 lat temu jeden z pierwszych parowców „Great Eastern" zarył się w ziemię wskutek niedokładnych obliczeń i nie zanurzył się w Tamizie zgodnie z wolą ręki królewskiej. Stało się to dopiero po 3 miesiącach i po wydaniu dodatkowych Ł. 100,000 co ostatecznie zrujnowało kompanię okrętową.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć o socjalnym i ekonomicznym znaczeniu budownictwa okrętów tego typu w Brytanii. Według miarodajnych obliczeń prócz 7,000 robotników bezpośrednio zatrudnionych przez stocznię przy budowie „Queen Elisabeth" conajmniej jeszcze 200,000 innych znalazło pośrednie zajęcie przy wykonywaniu zamówień dla tego olbrzyma. Ilość i rodzaj zaś przemysłów zajętych przy ekwipowaniu tego okrętu uchyla się wprost spod statystyki.

Nic dziwnego że dzień spuszczenia na wodę nowego „Cunardera" jest świętem nie tylko geniusza inżynierii morskiej brytyjskiej, ale i wytrwałości i wysokich kwalifikacji robotnika wyspiarskiego narodu.

FELIKS WIRTH.

Capri, najpiękniejsza wyspa świata

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

CAPRI, we wrześniu.

Capri, jej dzieje, otoczone są legendami. Samo powstanie wyspy jak i nazwa jej są do dzisiaj tajemnicą. Podobno pochodzi od słowa Caprea (ostre kamienie) lub od Capra (koza, wyspa kóz), czy od Capros (dzik).

Wielu geologów badało dzieje oraz powstanie wyspy i pomimo wielu poszukiwań nic definitywnego nie zdołali orzec. Jedni sądzą, że wyłoniła się z morza po wybuchu podmorskiego wulkanu, drudzy, że jest częścią zatopionej Atlantydy, inni, że oderwała się od Sycylii wskutek erupcji Wezuwiusza.

Capri była kiedyś kolonią grecką i piękno jej opiewał w „Odyssei" Homer. W jednej ze swych pieśni mówi, że śpiew syren w księżycowe noce czarował przepływających koło Capri żeglarzy. Nie oparł mu się również bohater grecki Odysseusz. Patrząc z tarasu ogrodu Augusta w takie zalane poświatą księżyca morze, można wierzyć w to, że syreny jeszcze dzisiaj czarują, bo kto raz tutaj przyjedzie, tęskni za Capri i powraca do niej.

Cała przeszłość Capri zdaje się potwierdzić legendę o jej nieprzepartym uroku. Podbita przez Rzymian, oczarowała Cezarów, którzy zbudowali na niej wspaniałe pałace i przebywali często, a za nimi pociągnął tłum patrycjuszów i poetów. Tyberiusz przeżył tu większą część swego panowania, rzadko tylko udając się do Rzymu.

Wielki imperator August, którego rocznicę dwutysięczną święci teraz Capri, gdy wracał po zwycięskiej wojnie z Egiptu, widząc przelatujące nad Capri ptaki, wziął to za dobrą dla siebie wróżbę i wybudował wspaniały pałac. Do dzisiaj jeszcze istnieje malutki ogródek szumnie zwany ogrodem Augusta; z tarasu jego widać duże, piękne, nagie skały Faraglioni, stojące jakby na straży Capri.

Po okresie blasku i świetności, popadła czarująca wyspa na długie wieki w zapomnienie. Dopiero w XV stuleciu znów śpiew syren opętał Barbarossę, który zdobył Capri i wystawił zamek obronny.

W muzeum Axela Munthe, na Anacapri (wyższa i dalsza część wyspy) przechowuje się znalezione latarki, naczynia z bronzu, używane przez korsarzy, obok resztek kolumn i posągów marmurowych znalezionych na Capri. W okresie bohaterskiej epopei napoleońskiej pozostawała Capri pod panowaniem księcia Joachima Murata, a po upadku Napoleona została okupowana przez Anglików. Gubernatorem był wówczas Hudson Love.

Wiele widziała, wiele przeżyła Capri i spokojnie przygląda się czasom współczesnym. Zawsze przyciągać będzie turystów, gdy z wiosną zapach oleandrów i glicynij oszałamia a morze błyszczy szafirem.

Był tu przed kilku tygodniami książę Windsoru z małżonką, była Greta Garbo, różne gwiazdy filmowe i znane osobistości ze świata towarzyskiego wielkich stolic Europy i Ameryki.

H. M.

Komplement

— Pani jest podobna do kwiatu....
— Jakiego?
— Zasuszonego..

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthowny

20

Prezydent chińskiej republiki, Czang Kai Czek nadał pułkownikowi za jego dzielny przelot złoty medal, jakiego żaden jeszcze śmiertelnik nie otrzymał. Z pogardą dla śmierci lecieli Lindberghowie po obszarach dotkniętych powodzią, aż 2 października ich jednopłatowiec stracił równowagę i wpadł do brudnej wody Yangtse, pasażerowie, walcząc z falami, z trudem wyratowali się i dopłynęli do brzegu. Tym razem zabrali z sobą chleb i mięso, ale niestety wszystko poszło na dno. Ociekając wodą stali Lindberghowie z próżnymi rękoma przed wygłodniałymi ludźmi. Zjawili się przed nimi jak zbawcy i równie szybko zniknęli.

Trzy dni po tej niebezpiecznej przygodzie otrzymali żałobną wieść z innego świata.

Septimus Banks, kamerdyner państwa Morrow, wszedł o godzinie jedenastej, w poniedziałek do pokoju senatora, by go zbudzić, wiedział bowiem, iż jego pan ma wiele do roboty. Dopiero przed kilku dniami był u niego kurier z Waszyngtonu, który w zaufaniu zdradził senatorowi, iż w najbliższych dniach ma zostać zamianowany przywódcą delegacji rozbrojeniowej, mającej być wysłaną z Ameryki do Genewy. Nominacja była dziełem Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera. Senator spał mocno i spokojnie. Kiedy kamerdyner wszedł po raz drugi wraz z sekretarzem do pokoju, senator już nie spał, lecz nie poznał ich obu. Walczył ze śmiercią. Ciężko dyszał, niespokojnie rzucał się na łożu. Kiedy po kwadransie zjawił się lekarz domowy, stwierdził udar mózgowy, senator stracił przytomność, ostatnie słowa, jakie można było zrozumieć, były: „Pozdrówcie dzieci, pozdrówcie Charlesa". Nie wiedziano czy miał na myśli zięcia, czy wnuka. O godzinie 2-giej, w południe 5 października wyzionął ducha.

Śmierć przyszła zupełnie nagle. Senator pracował do pierwszej w nocy i zupełnie zdrów położył się do łóżka.

Za jego trumną postępowała małżonka, dwie córki, syn i niewielka liczba przyjaciół. Jego życzeniem było zostać pochowanym w cichości w jego ulubionym Englewood. Uszanowano to życzenie. Świat dowiedział się o pogrzebie dopiero w jakiś czas potem.

Lindberghowie znajdowali się prawie na brytyjskim lotniskowcu, kiedy doszła ich wieść o zgonie senatora. W telegramie, wysłanym do nich, odradzała im matka natychmiastowy powrót prosiła, by nie zmieniali swych planów podróży. Ale Lindberghowie zawrócili z drogi Wsiedli na okręt, jechali przez Ocean Spokojny aż do wybrzeża, po czternastu dniach wylądowali w porcie lotniczym Newarku. Nie udzielano wywiadów, Lindbergh był bardzo przygnębiony. Gdy znaleźli się w domu wdowy, przyprowadziła im babka wnuka. Mały miał teraz szesnaście miesięcy, wyglądał rozkosznie, patrzył na pułkownika swymi, okrągłymi, komicznymi, niebieskimi oczyma, uderzał rączkami, zataczał się na swych małych nóżkach i nagle zmieniła się jego twarzyczka, okrągła buzia otwarła się, zabłyszczały białe ząbki i do uszu rodziców doszło przeciągłe: ma-ma, ma-ma. Żona pułkownika rzuciła się na maleństwo, chwyciła je w ramiona, łzy wzruszenia potoczyły się po jej obliczu. Pułkownik stał przy tym, nieco zakłopotany i niezdecydowany, lecz równie promieniejący radością, na widok tego ludzkiego stworzenia, które w tym domu żałoby rozsiewało promienie szczęścia.

Oglądnęli swój nowo zbudowany dom, do którego można już było się wprowadzić, i to było drugą wielką radością dla pułkownika; sądził on, iż wreszcie po długich latach wędrówki i pracy, znajdzie tu w zacisznym Hopewell spokój. Kilka tygodni po powrocie wprowadzili się do nowego domu. Było tu wszystko planowo urządzone, dwa i pół piętra, czternaście obszernych pokoi, na froncie jadalnia, imponująca sala, oraz gabinet pułkownika. Nad tymi pokojami znajdowały się sypialnie małżeńskie na prawo pokój dziecinny i dla panny do dziecka. Po lewej stronie na parterze kuchnia, jadalnia dla służby, wielki garaż, a ponad tym sypalnie dla służby.

Lindbergh nie lubił zbyt wielu domowników. Wprowadził się z parą małżeńską służących i z jedną panną do dziecka. Były więc u niego trzy osoby zatrudnione, u państwo Morrow 23. Byli to spokojni ludzie, para małżeńska Whateley i panna do dziecka Betty Gow. Dziecko miało półtora roku, Betty Gow była trzecią z rzędu nianią. Dwie pierwsze okazały się niezbyt pewnymi, lecz Betty Gow była prawdziwą perłą. Nigdy dziecka nie opuszczała, wiecznie była nim zajęta i często uskarżała się pani Lindbergh, iż chciałaby sama pozostać z dzieckiem bo to przecież jej maleństwo, a nie Betty Gow. Mały Charles Augustus nie robił tak wielkich różnic, uganiając po domu, czepiał się wszystkich, którzy wydawali mu się bliscy, swych rodziców, Betty Gow, a także i Whateleyów

Else Whateley, poczciwa kucharka robiła najlepsze na świecie omlety. Jej małżonek, Oliver Whateley, rodzony był, podobnie jak i Else i Betty Gow w Wielkiej Brytanii. Krążył po domu, jak niewidzialny cień. Gospodarstwo szło pod kierownictwem tego kamerdynera jak z płatka. Życzenie pułkownika — „Yes, Sir" — i już życzenie było spełnione, bez komentarzy, bez sprzeciwu, bez zapytań. Oliver nie posługiwał się niepotrzebnymi frazesami i gdy tylko mały Charles Augustus kręcił mu się pod nogami, wtedy promieniało jego oblicze i podczas gdy lewa ręka trzymała pewnie i lekko tacę, prawa gładziła złote loki dziecka. Betty nie pochodziła z tej okolicy co małżeństwo Whateleyów, z dumą mówiła, iż jest Szkotką i nie było dziwoty, że tak często to podkreślała, gdyż nikt, ktokolwiek z nią miał styczność nie mógłby tego zauważyć. Była hojna nie liczyła fenigów; jej przyjaciel mógłby o tym coś powiedzieć, przystojny marynarz z Norwegii, rudowłosy i szczery, Henry Johnson, któremu poświęcała każdą wolną chwilę. Poznała go w lecie, kiedy Lindberghowie byli w Azji, przez służących państwa Morrow. Była to miłość od pierwszego wejrzenia. Poza tym nie miała czasu dla nikogo. Jakaś zmiana wydawała się niemożliwa, ta szóstka należała do siebie, był to stosunek patriarchalny, nie zamącony przez nikogo, tam w tej pustyni w Hopewell.

Tak więc spędzili Lindberghowie pierwszą zimę we własnym domu. Jeszcze dawały się we znaki pewne niedociągnięcia, nie wszystko było już wykończone i dlatego też dzielili swój pobyt: w ciągu tygodnia byli u teściowej w Englewood, koniec tygodnia spędzali w Hopewel. Za każdym razem radował się pułkownik z pobytu w tym domostwie, często wysyłał samą żonę i dziecko do Englewood, a sam pozostawał w domu, w pierwszym jaki znalazł w swym trzydziestoletnim życiu. Gdy wjeżdżał w nocu do garażu, ciemną, błotnistą drogą, gdy wiatr wył, a on rozpalał ogień w kominku swego pokoju, gdy siadał do biurka w bibliotece, a okiennice skrzypiały, wtedy czuł się szczęśliwy, cieszył się tym niesamowitym nastrojem, który oznaczał dla niego spokój i odosobnienie.

Czynił postępy w swych pracach, nowy aparat był już na ukończeniu, przyjaciel Carrel nie mógł się nadziwić energii lotnika, który piastował dwa stanowiska w przemyśle lotniczym, jako techniczny doradca Pan-American-Airways i jako urzędnik w ministerstwie handlu, a który znajdował jeszcze na tyle czasu, by zająć się studiami nad sztucznym sercem. Wreszcie zdawało się, iż życie weszło na takie tory do jakich Lindbergh od dawien dawna zdążał.

Najbliższą i najlepszą towarzyszką pracy była jego żona. Na całym świecie istnieli dla niej jedynie obaj Lindberghowie, Charles Augustus sen. Charles Augustus jun. Służyć mężowi i wychować syna, to zdawało się być jej dewizą. Tylko o tym przeżyciu w Chinach nie mogła łatwo zapomnieć. Brała ona to życie, które nie stawiało przed nią żadnych trudności, bardzo poważnie. Cztery miesiące po ich powrocie mówiła do radia o powodziach, o nędzy głodowej, o Chinach. Mówiła krótko, treściwie, ale w jej głosie brzmiała nuta cierpienia wieczyście dręczonego stworzenia, które bezbronne wydane jest na zagładę; wyłoniły się twarze wygłodniałych, wołających o kęs chleba i wzruszająco zobrazowała cierpienia kobiet, które muszą na to patrzeć, jak nieświadome swego losu dzieci konają w męczarniach.

(C d. n.)

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA

z dnia 19 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dz'enna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 109234

Zł. 15.000 na nr. 15292
Zł. 10.000 na n-ry: 40478 152073
Zł. 5.000 na n-ry: 5850 10866 13417 41562 58110 61962 155076
Zł. 2.000 na n-ry: 4090 17677 31920 37869 82566 85605 90476 90828 117055 134524 137225
Zł. 1.000 na n-ry: 8511 9409 15240 17715 20835 20079 24816 25637 29663 30724 40448 42357 52413 55630 59970 64924 70302 82411 83318 88348 91358 92619 96199 106638 112718 111956 112711 123643 138304 143160 152902 152994 153168 159600

Wygrane po 250 zł

48 84 254 500 9 754 959 1000 35 174 242 322 85 401 42 93 508 604 814 972 90 2062 110 277 324 431 97 683 799 972 3002 43 151 312 76 442 51 623 614 23 64 861 913 4053 85 238 48 490 572 86 92 653 99 720 51 58 921 5060 94 101 2 37 75 97 297 446 598 673 76 711 60 61 65 885 975 6001 54 382 467 607 800 7 76 905 7174 93 450 52 533 754 75 995 8025 91 106 386 450 61 654 63 773 811 9139 218 342 439 504 612 38 703 49 87 806 45

10033 80 165 89 225 44 319 58 467 625 11006 17 139 44 229 366 438 674 748 84 867 12093 294 397 422 86 501 71 708 18 873 922 75 13185 284 325 409 608 793 925 14044 142 57 58 98 230 432 84 865 900 37 15060 287 300 24 452 90 97 501 52 64 653 70 923 16026 136 68 73 87 235 39 42 434 93 572 604 66 85 789 97 947 17279 359 428 537 48 753 76 995 18003 115 262 82 350 98 422 35 74 78 503 4 23 62 657 735 005 28 19011 114 57 230 350 70 88 466 14 53 729 935 76

20028 184 321 481 554 617 892 901 26 21021 39 76 128 55 250 70 305 489 644 45 775 810 943 22085 249 358 411 918 23019 83 125 261 65 479 506 14 47 97 683 77 806 915 50 24115 73 236 318 562 73 618 732 39 52 70 840 55 927 36 25003 3471 139 233 312 18 52 525 776 805 57 79 968 91 26098 232 43 308 15 560 725 73 86 823 96 926 27016 29 66 85 328 38 400 1 514 26 640 56 712 30 895 907 28006 123 60 225 523 600 741 96 29074 93 392 735 911 43

30019 112 81 237 457 529 615 732 35 98 846 64 916 31165 96 216 22 383 443 673 74 32136 391 404 29 729 809 14 84 934 46 72 33143 324 588 653 843 900 63 34159 572 720 887 35068 114 75 380 432 534 725 84 36049 128 73 750 62 873 958 90 91 37330 99 415 662 71 739 919 38114 87 61 050 929 89 39004 48 314 47 75 675 706 30 81

40041 149 207 35 436 518 729 948 84 41161 523 87 658 79 33 927 42165 291 423 64 568 70 85 645 705 931 62 43099 154 423 72 98 595 642 72 921 50 65 44429 99 130 75 237 84 459 747 45040 71 396 407 68 540 640 394 46008 109 11 212 49 421 671 95 769 846 47162 375 476 682 719 65 810 18 983 48142 78 606 21 819 87 930 77 49126 66 203 62 417 32 567 689 802 31 961 57 74

50205 37 679 42 504 5 624 61 772 51327 24 48 95 526 72 98 609 52206 53 377 447 567 703 42 846 67 87 900 49 68 97 53236 528 684 736 54012 251 467 665 764 87 802 7 996 55157 9 314 48 71 472 537 42 619 724 36 815 441 50 56152 88 304 407 613 73 94 726 40 85 845 57018 143 20 0519 69 646 65 86 825 929 58009 36 86 262 86 581 651 117 939 59065 313 297 337 532 69 622 71 97 718 93 823 915 63 53

60116 249 466 529 35 51 634 782 958 61028 180 210 339 423 55 592 653 794 62013 12 48 53 92 317 415 8 509 716 18 802 50 84 979 63004 21 101 29 60 61 334 73 735 900 49 75 64043 240 57 87 449 55 82 528 48 617 12 30 38 706 9 18 33 72 877 954 65182 335 4 854 91 535 736 859 69 931 57 66342 43 90 877 67247 319 54 77 483 629 716 26 823 68025 31 44 345 54 58 98 723 59 897 947 69040 45 67 113 284 367 411 74 953

70016 127 435 49 583 651 42 91 770 83 78 88 71081 88 102 12 71 83 672 719 46 50 829 48 71 961 66 72124 42 48 235 320 36 82 401 613 76 813 987 73160 99 333 35 639 85 93 811 98 994 74098 293 433 583 606 833 40 75082 180 263 440 55 56 63 526 43 81 631 752 945

76103 26 261 393 674 891 940 63 77143 67 283 389 600 43 54 731 819 928 71 78020 136 96 354 94 516 48 664 728 995 79269 358 506 43 77 673 725 858 970

80192 244 59 448 683 81077 104 64 340 49 70 92 605 29 71 763 88 805 49 935 97 82080 180 359 476 91 558 707 823 83059 109 53 61 89 403 11 514 63 68 706 47 823 84063 205 328 64 431 86 727 945 85033 88 127 211 18 81 373 463 508 47 96 861 86110 23 286 340 65 89 403 40 43 59 75 550 793 934 68 69 87061 141 77 248 380 428 42 508 69 93 659 60 841 48 916 46 61 88064 90 123 50 58 296 339 49 54 436 38 563 600 778 800 11 933 77 89053 202 303 404 32 75 96 503 905 33 55 70

90018 180 304 406 29 92 784 825 979 91219 335 468 507 41 648 704 21 802 993 92068 159 80 356 476 91 505 905 93011 39 94 193 343 646 881 980 94044 98 137 59 224 342 86 660 98 732 74 822 23 36 44 68 903 20 95064 433 585 804 26 951 96159 330 87 425 98 797 97246 595 627 824 992 98 98082 122 63 478 543 640 43 51 75 89 740 99063 92 330 34 90 423 92 564 674 812 23 914

100054 72 136 325 403 57 639 71 786 98 946 101099 532 664 85 759 93 945 102051 122 79 256 480 576 856 928 103061 368 512 49 736 859 104133 74 237 409 37 74 507 57 83 97 703 885 928 64 105044 83 170 393 687 709 12 59 866 94 904 23 34 106002 14 42 132 47 226 39 45 349 79 497 563 606 84 848 107077 85 92 455 528 84 664 108073 227 52 74 339 50 434 95 555 701 850 944 109082 177 220 64 590 787 828

110044 71 123 46 374 452 535 41 899 111073 170 241 397 422 569 946 112210 54 420 48 69 554 70 649 799 833 51 81 947 60 113031 151 73 220 22 73 327 418 549 831 912 21 114030 57 77 165 598 619 712 822 49 78 85 115089 160 66 378 436 87 622 44 68 778 116016 28 116 47 69 79 261 436 508 649 737 824 72 915 19 117020 71 145 224 32 305 20 43 781 855 911 118140 49 238 320 28 64 88 586 694 806 27 953 119002 43 76 96 133 255 99 355 81 513 632 822

120025 179 86 208 400 561 858 906 121029 166 244 391 679 709 916 122050 69 266 659 709 972 94 123068 121 367 537 631 124070 241 442 555 750 125010 143 73 357 97 462 74 76 536 635 50 728 42 54 852 86 126001 292 332 451 62 869 991 96 127080 257 351 462 516 85 729 70 80 803 4 906 70 128001 201 16 36 419 76 564 644 99 727 87 91 94 856 129004 112 13 215 38 428 538 780 821 915 58

130066 258 353 510 64 830 131020 37 253 349 67 461 561 623 762 132231 362 492 578 89 768 75 810 978 84 133083 445 76 767 72 950 83 96 134027 155 95 219 71 341 50 92 673 702 868 135052 384 617 762 981 136183 418 70 503 616 700 74 909 137320 453 533 614 15 32 800 138238 59 73 428 584 92 703 76 817 912 139025 46 338 49 57 96 414 516 49 657 792 869

140109 38 64 200 416 23 568 601 831 926 85 141165 210 66 324 81 468 531 862 142162 82 231 33 64 77 528 38 83 639 704 933 143122 241 67 69 312 479 541 606 32 780 144074 394 438 72 674 905 21 27 95 145044 60 315 38 48 428 33 83 514 38 785 883 146199 255 482 583 723 87 147055 117 203 32 584 768 946 148164 95 358 515 658 89 701 816 34 149269 305 590 615 804 62 903 33

150062 226 37 62 93 447 529 151016 147 56 453 579 90 705 94 823 35 92 152064 129 283 785 819 153283 473 597 699 733 898 154159 76 204 344 52 64 87 94 479 551 77 647 708 28 915 155359 98 459 81 512 22 709 927 37 156047 331 501 76 681 738 957 87 157095 587 709 727 71 859 63 93 158345 630 742 880 927 159133 273 358 71 86 504 610 21 763

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

477 967 1306 55 613 35 2006 279 308 75 3169 620 61 850 24 66 928 4014 214 360 608 780 820 5149 293 891 901 9134 241 381 434 59 555 67 725 43 811 52 942 7053 152 59 265 330 403 60 601 8202 361 493 693 825 27 32 905 94000 599 797

10031 98 199 759 841 11907 60 145 222 531 889 12069 448 69 517 621 13063 99 337 92 518 20 731 960 14168 525 70 7929 98 15420 679 16131 95 224 687 840 17169 214 35 405 946 18701 19171 547 63 673 939

20462 689 897 948 21190 29 5431 677 756 58 880 992 22333 412 69 730 23197 340 473 566 635 854 80 90 956 74 24370 662 764 944 25456 502 46 57 613 743 62 26081 194 238 543 693 828 42 27276 305 9 82 927 28142 551 899 965 29222 361 717 78

30450 92 714 31006 69 511 57 98 997 32032 418 538 33135 281 488 612 97 34091 336 42 670 730 98 948 90 35005 90 105 24 239 347 72 791 869 36046 262 401 503 742 72 911 39078 668 727 800

38154 680 780 814 959 39144 344 437 606

40010 103 80 309 497 567 893 911 41491 614 876 910 42378 419 53 788 43156 797 828 44002 319 707 45143 69 354 418 889 46219 22 969 47035 171 332 790 48056 78 927 49026 330 461 513 842

50103 502 89 754 986 51204 36 76 87 391 907 52032 231 370 75 657 53153 244 497 988 54052 786 55214 976 56009 124 520 73 736 816 903 57252 330 87 616 745 823 31 58107 28 609 74 59165 222 568 920 62

60153 475 510 728 61279 627 713 62218 574 63129 424 501 53 83 680 64020 239 439 61 658 767 65082 277 481 577 926 66106 378 417 97 620 873 908 63 85 67060 619 68182 272 351 446 837 921 37 69188 272 496

70159 380 491 559 71007 202 482 609 79 922 72004 99 207 361 486 507 601 12 731 73308 446 509 720 94 74118 23 32 52 201 67 708 96 814 986 75002 190 450 655 755 76497 598 735 872 77593 614 34 878 78646 79124 339 578 917

80000 150 208 449 81061 194 489 821 25 74 88 82052 56 82 186 222 520 613 63 83461 83 92 577 4181 487 500 75 2830 905 40 85023 35 308 635 42 754 84 892 86310 405 772 82 904 96 87119 263 316 462 544 612 783 93 909 88065 98 171 456 669 880 89296

90026 100 88 323 416 38 577 697 870 91264 402 536 864 20 17 92 168 329 513 32 93177 337 523 963 94106 659 95216 653 54 96287 426 56 560 693 97187 248 351 726 976 98785 808 99079 633

100174 255 390 529 982 101021 110 658 87 88 900 102208 477 98 553 704 103383 104368 574 105434 775 850 106104 228 459 513 643 58 744 928 107005 6 21 234 74 327 421 593 926 108068 152 882 109460 682 745 997

110010 68 203 527 96 627 111152 207 346 61 473 906 112553 113018 80 34 52 632 114002 236 395 432 567 673 820 979 115095 218 38 470 90 507 604 762 931 116216 55 334 88 505 46 57 954 62 89 117409 51 94 953 117409 751 94 953 118045 166 472 119078 427 35 56 774

120679 121015 66 355 79 661 936 92 122071 210 123175 477 555 88 124890 713 125130 963 126110 431 581 731 65 127075 325 50 128005 164 374 649 964 129148 283 482 661

130169 274 331 550 953 131010 13 58 138 76 804 52 132296 554 661 66 98 732 133034 630 847 961 75 134147 315 52 415 586 635 79 916 135049 123 231 820 977 136254 428 627 137063 179 254 342 795 138146 227 92 320 402 48 546 630 139002 278 730 36

140053 62 167 696 726 849 141003 117 54 448 616 142517 659 703 964 89 143069 54 138 291 402 648 918 63 144080 93 633 719 145082 245 93 146316 147233 94 743 148048 151 641 828 149409 546 730 75 96

150306 8 13 21 739 151062 446 54 63 79 736 152551 93 625 886 923 153056 110 269 346 427 873 91 154108 155596 885 951 156462 660 907 157103 446 78 857 158000 127 476 159416

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dz'enna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 131789

Zł. 25.000 na nr. 21115
Zł. 15.000 na nr. 105068
Zł. 10.000 na n-ry: 42402 91877 148664
Zł. 5.000 na n-ry: 78112 89058 90577 157225
Zł. 2.000 na n-ry: 16055 64103 73763 83444 84285 86408 117751 133847 135618 138923 142989
Zł. 1.000 na n-ry: 1789 2127 5758 11124 13602 16399 20319 20502 31556 37401 37630 42650 54292 55034 58801 66046 70306 74137 76850 82196 83807 92901 95246 103559 107669 128517 130824 134039 141897 150301 153346 157103 157770

Wygrane po 250 zł.

297 351 438 530 623 805 970 1096 180 226 433 599 908 42 61 2377 502 720 916 3106 8 346 80 608 935 4458 543 648 812 85 5413 828 940 6329 39 423 887 7149 81 407 837 8040 476 77 92 839 93 9092 237 462 720 68 840

10288 382 920 60 97 11041 135 218 590 12072 361 647 824 976 13380 413 721 978 14752 864 961 15261 79 317 528 51 74 94 742 16051 52 220 97 670 949 17082 267 71 881 945 18173 578 79 723 19096 305 865

20034 192 249 62 69 351 89 413 544 680 861 21046 126 528 22238 355 427 536 804 23241 399 427 34 692 24031 308 838 25042 57 128 484 524 917 26008 77 136 475 27024 54 77 117 359 611 78 81 28638 832 926 29018 327 36 725

30127 230 756 69 891 31029 347 451 641 888 32086 257 755 81 33209 341 605 23 70 877 34198 281 633 45 712 69 831 922 35016 242 79 395 523 36379 576 651 37145 293 602 996 38004 112 331 76 656 67 706 82 905 39146 88 270 605 950

40054 394 77 775 81 89 42070 892 43073 377 731 802 72 44069 108 207 45058 574 865 46194 488 780 820 60 47245 445 79 84 537 77 921 45 48423 647 73 730 49039 385 96 509 628 86

50293 773 51150 299 52001 132 451 53 829 53212 48 367 419 21 658 54022 64 86 70 143 758 805 34 55006 273 97 621 73 867 997 56039 264 345 54 491 821 71 963 57157 365 78 626 903 58319 24 670 59274 498 758 929

60001 339 929 44 61127 205 590 62345 808 80 964 63380 91 667 703 64026 925 65448 75 66313 638 67329 73 744 68046 650 69993

70182 349 727 827 71152 616 930 58 72013 122 422 580 633 752 94 862 99 73227 31 50 74031 162 423 905 75172 74 279 538 84 948 90 76096 338 402 6 1 8796 77086 254 428 40 782 814 940 82 78014 73 206 53 444 605 22 79094 327 557 62 976

80335 442 504 767 832 81141 302 908 82059 351 53 434 47 744 83082 334 88 726 84031 45 178 446 695 85139 621 729 933 86373 501 738 92 879 98 87004 256 89 360 701 88199 427 632 871 963 89179 91 226 83 378 489 94 949

90235 86 369 499 622 91087 326 419 705 83 92270 463 701 93143 202 383 427 553 713 27 49 863 919 68 94105 31 463 87 613 912 95517 763 69 96347 562 606 724 811 965 97243 88 519 607 794 98 298025 277 677 92 94 98 862 97 99066 72 249 69 460 646

100099 115 45 313 96 547 637 844 101192 318 908 26 102014 180 374 488 782 103418 541 77 664 104414 570 610 38 709 73 881 105064 419 664 808 40 106034 71 325 739 107075 415 574 819 923 24 108289 463 803 109067 70 77 186 331 404 666 723 961

110346 768 87 823 951 111007 14 103 286 444 629 855 112620 717 969 85 113010 626 930 114292 853 115025 416 508 700 76 81 966 116062 70 374 515 631 66 117183 89 370 406 32 669 951 118214 377 119014 298 355 497 649 910 120037 43 359 515 682 822 83 121608 811 122054 414 70 561 646 123286 91 308 785 124296 125305 8 877 126812 127283 352 428 654 746 831 128160 571 729 52 809 129096 560 636 739

130037 51 202 449 985 131215 516 798 833 66 132051 169 217 335 454 823 133115 322 90 457 134424 755 847 135378 832 992 136062 462 65 669 798 137003 358 699 703 992 138032 278 390 634 139213 388 681

140061 360 736 818 141567 685 806 34 142056 119 580 654 725 143400 829 972 144233 536 658 815 93 145019 55 76 297 379 477 552 146081 189 433 38 569 147285 332 542 55 934 148026 457 955 85 149196 354 541 57

150082 958 151413 517 664 854 941 152171 446 512 903 153103 200 46 471 154260 530 796 818 967 155008 11 701 4 156152 412 520 157273 158470 646 859 77 159052 89 152 268 459 604 785 912

Radio na dziś

Wtorek, 20 września

15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Muzyka operowa w wykonaniu Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego i Auieli Dessau (śpiew); 16.45 „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie; 17 Pogadanka; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzien następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Genealogia silników" — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego; 18.10 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz; 13.45 „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść Ryszarda Wincentego Berwińskiego w opr. Kazimierza Wyki; 19 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Tr. z „Dni mickiewiczowskich"; 19.50 „Gdybym był młodszy dziewczyno" — koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z ndziałem Kazimierza Czekotowskiego (śpiew), w przerwie: „Humor w poezji Asnyka" (recytacje); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 „W stulecie saksofonu" — reportaż muzyczny w opracowaniu dr. Stefanii Łobaczewskiej; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert wieczorny. Wyk.: Jadwiga Szameitowa (fortepian), Jerzy Strzemieński (wiolonczela) i Olga Łapocka (akomp.). W przerwie: „G. B. S. w anegdocie" — szkic literacki St. Balickiego; 23 Oatatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; HILVERSUM II.: Koncert rozrywkowy; KOPENHAGA: Muzyka lekka; LILLE: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: Bajka Ezopa; 18.30 Muzyka kameralna; LYON: Koncert orkiestrowy; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; PRAGA: 18.20 Koncert zespołu mandolinistów; PARIS PTT.: 18.30 Muzyka kameralna; BRUKSELA FRANC.: 18.40 Recital skrzypcowy Louis Hertogha (1-sza nagroda konserwatorium brukselskiego 1938).

19 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; DROITWICH: 19.10 Koncert orkiestry dętej; RYGA: 19.15 Koncert muzyki romantycznej; MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa; PRAGA II.: Koncert orkiestry symfonicznej; SZTOKHOLM: Koncert solistów.

20 BRUKSELA FRANC.: Teatr wyobraźni; 20.45 Koncert muzyki francuskiej; DROITWICH: Radiofilm z muzyką; KOPENHAGA: Muzyka rozrywkowa; LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, w programie Sibelius; — LUKSEMBURG: Program rozrywkowy; PARIS PTT.: Program rozrywkowy; 20.30 Dawne przeboje — audycja muzyczna; RADIO PARIS: 20.15 Muzyka kameralna; RYGA: Muzyka baletowa Delibesa; WIEŻA EIFFLA: 20.30 „Rodzina Straussów" — koncert orkiestry narodowej; FLORENCJA: „La Signorina de tessametro" — operetka Randeggera; SZTOKHOLM: Operetka; STRASBURG: „Tańce" — koncert popularny.

21 LONDYN REG.: Audycja literacka; MEDIOLAN: Wieczór muzyczny; RZYM: Tr. z Wystawy Radiowej — audycja rozrywkowa; POSTE PARISIEN: Teatr wyobraźni; OSLO: 24 preludia Chopina w wyk. pianisty Smeterlina; LUKSEMBURG: Teatr wyobraźni: „Rewizor" — komedia Gogola; DROITWICH: 21.10 Muzyka taneczna; STRASBURG: 21.15 Melodie operetkowe; PRAGA II.: Koncert; KOPENHAGA: 21.20 Koncert orkiestrowy; BUDAPESZT: 21.30 Koncert orkieatry symfonicznej bezrobotnych muayków; RADIO PARIS: „Natasza" — sztnka Casony.

22 LONDYN REG.: Pieśni rosyjskie; DROITWICH: 22.05 „Ameryka śpiewa" — amerykańskie pieśni ludowe; 22.35 Symfonia „Angielska" Parry'ego; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Koncert życzeń; LUBLANA 22.15 Koncert kapeli ludowej; OSLO: Koncert orkiestrowy;

TAJNY UKŁAD angielsko-holenderski

Czy Niemcy powtórzą błędy z 1914 roku

Z nad granicy holendersko - niemieckiej nadchodzą alarmujące wieści. Rozsiane tam, jak zresztą wzdłuż całego pogranicza Rzeszy, obozy służby pracy rozwinęły ostatnio bardzo wytężoną działalność o charakterze przygotowań militarnych. Z Holandią graniczy „okręg pracy" (Arbeitsgau) 31. Jest on silniejszy niż jakikolwiek w innych okolicach Niemiec, gdyż liczy 12 grup po 14 obozów każda; to znaczy, uwzględniając, że obóz obejmuje 200 osób, iż „Arbeitsgau 31" koncentruje przeszło 33 tysiące „robotników". Każdy inny natomiast „okręg pracy" posiada najwyżej 8 grup po 7—8 obozów, czyli nie więcej niż 13 tysięcy osób.

Nowe ośrodki mobilizacyjne

Wiadomo, że służba pracy w Niemczech opiera się na zasadach militarnych, jednak w odniesieniu do „Arbeitsgau 31" należałoby stwierdzić, że ta służba wojskowa związana tam została z fikcją robót publicznych, nie zajmujących w programie dnia więcej niż 3 i pół godziny, gdy reszta zajęć polega na ćwiczeniach żołnierskich, określanych jako „ćwiczenia porządkowe".

Obozy pracy na granicy holenderskiej wyposażone zostały nie tylko w rewolwery, karabiny i broń maszynową, ale i w działa lekkie. Ćwiczenia artyleryjskie są tam tym intensywniejsze, że toczą się w okolicach względnie słabo zamieszkałych.

Rdzeń każdej grupy pracy, odpowiadający ustrojem pułkowi piechoty, stanowi tzw. Stammlager, obóz główny, którego zadaniem, jak każdej kadrowej kompanii w wojsku, jest mobilizowanie oddziałów marszowych dla celów frontowo wojennych. Ćwiczenia w obozach pracy odbywają się zazwyczaj w ramach batalionu.

Neutralna granica....

Jaki jest cel tych grup „pracy" i czemu ich ożywiona działalność nad granicą holenderską wywołuje niepokój? Oficjalnie nazywa się to zabezpieczeniem neutralności tego pogranicza, ale wiadomo przecież, że Niemcy pozbawione rezerw, nie mogłyby sobie na wypadek wojny pozwolić na stacjonowanie nad neutralną granicą tylu wyszkolonych wojskowo ludzi. Bo i poco, jeśli z tej strony nic nie grozi, a materiał ludzki potrzebny być może gdzieindziej?

Ostatnie wiadomości z Rzeszy, w związku z obecnymi „manewrami" i przegrupowaniami w planach mobilizacyjnych Niemiec mówią o skierowywaniu do „obozów pracy" na granicy holenderskiej mężczyzn podlegających obowiązkowi wojskowemu. Po prostu „Arbeitsgau 31" uważany jest za punkt mobilizacyjny, a pod pokrywką służby pracy szykuje siły wojskowe na granicy Holandii. Wielu mężczyzn z Rzeszy otrzymało ostatnio karty wojskowe z przydziałem na wypadek mobilizacji do jednego z obozów w „Arbeitsgau 31", gdyż stratedzy niemieccy uważają, że na granicy holenderskiej najbardziej potrzebne będą wojska o charakterze saperskim, łączące kwalifikacje robocze z wyszkoleniem militarnym.

Stare plany w nowym wydaniu

Wiadomo, że plan Schlieffena opracowany przed wojną europejską na jej użytek, przewidywał pogwałcenie przez wojska niemieckie granicy, nie belgijskiej, ale właśnie holenderskiej, i że tylko intensywne przygotowania wojenne Holandii, wzmacniające jej tereny przygraniczne, ochroniły ten kraj przed inwazją niemiecką, która skierowała się na słabszą militarnie Belgię.

Istnieje jednak w dzisiejszym sztabie Rzeszy t. zw. plan Eppa, twór generała tegoż nazwiska, który do 1934 roku, do ówczesnej „czystki" w partii narodowo socjalistycznej był kierownikiem urzędu polityczno wojskowego N.S.D.A.P. On to wraz z generał-majorem Hierlem, obecnym kierownikiem „służby pracy" opracował nowy plan uderzenia na Francję, nawiązując do przedwojennej kombinacji, kierującej atak na Holandię a stąd dopiero na południe, przez Belgię, do Francji, gdyż dzisiejsze fortyfikacje na granicy belgijsko niemieckiej utrudniłyby pogwałcenie jej, opóźniając wojnę, która wciąż jeszcze ma być błyskawiczna.

W roku 1934 paln generała Eppa stał się własnością niemieckiego sztabu generalnego, który jednak ,jako sprzeczny z ówczesnymi tendencjami niemieckiej polityki, idącymi po linii ugody z Anglią, został odłożony ad acta. Sądzono wtedy, że uda się odwrócić zainteresowania Wielkiej Brytanii Europą środkową i wschodnią i że przyszła wojna, obejmując te właśnie połacie naszego kontynentu, ominie jego zachód.

Dziś, gdy Anglia stoi na straży pokoju nie tylko w zachodniej Europie, gdy Niemcy nie mogą liczyć na neutralność Albionu, powrócono do planu gen. Eppa „uderzenia z flanki", na Holandię. I stąd ta ożywiona działalność „Arbeitsgau 31"...

Czy te plany mają jakieś szanse w przyszłej wojnie?

Tajny układ angielsko - holenderski

W Holandii oczywiście wiedzą o nich i zbroją się. W Niemczech zaś krążą uporczywe pogłoski, że między Holandią i Wielką Brytanią istnieje tajemny układ, gwarantujący wojskom imperium przemarsz przez terytorium holenderskie, a Holandii pomoc Anglii w razie napaści. Mówią nawet o tym urzędowe enuncjacje, ukazujące się w Rzeszy, jak choćby dr major K. Hesse z ministerstwa wojny, który stwierdza, że jeśli nawet podobny układ nie istnieje, to w każdym razie polityka holenderska w praktyce postępuje tak jakby podobna umowa była zawarta.

Anglia czuwa

W każdym razie nawrót do planów gen. Eppa i ostatnie przygotowania na granicy niemiecko holenderskiej nie pozostawiają wątpliwości, że w Niemczech zerwano już ostatecznie ze złudzeniami o neutralności Anglii w przyszłej wojnie. A to już bardzo dużo, to właśnie może prawdziwa gwarancja przeciw wojnie...

ENFANT TERRIBLE

Mały Kazio widzi jak jego nieco już leciwa ciotka przysypuje twarz grubą warstwą pudru.

— Ciociu — pyta — czy ciocia sypie ten proszek, żeby ciocię mole nie gryzły?

MARCELI DUPONT

WAZA CHINSKA

— Pamiętaj Ninko, żebyś była bardzo grzeczna podczas mojej nieobecności. Słuchaj pozwalam ci pójść bawić się swoimi lalkami w chińskim buduarze, skoro go tak lubisz. Tylko....

Tu pani Ginerey przegiąwszy się w ten sposób, by móc zajrzeć w oczy sześcioletniej swej córeczki Antoniny, ciągnęła dalej, grożąc wskazującym palcem:

— Tylko, uwaga! Pełno rzeczy cennych w tym buduarze. Nie dotykaj niczego. Zostałabyś surowo ukarana, gdybyś stłukła tam coś kolwiek i nigdy już, słyszysz, nigdy nie pozwoliłabym ci przestąpić próg tego buduaru! Czy przyrzekasz nie dotykać niczego?

— O, tak mamusiu!

Pani Ginerey pochyliła się nad Ninką, by obsypać policzki jej mnóstwem pocałunków.

Za nią, chuda i wysoka Angielka z rękoma skrzyżowanymi na brzuszku, głową przekrzywioną na ramię przyglądała się scenie z uśmiechem, odsłaniającym klawiaturę pożółkłych zębów.

— Miss — zwróciła się pani Ginerey do niej — może pani zostawić Ninkę w chińskim buduarze. Obiecała bawić się grzecznie lalkami. Proszę przez ten czas przejrzeć jej garderobę i schować ją do przyszłego roku.

Po czym opuściwszy elegancki pałacyk przy ulicy Varenne pani Ginerey wsiadła do auta, które zawiozło ją na bazar dobroczynny gdzie znajdował się urządzony przez nią pawilonik.

Nnka zatem miała spędzić całe popołudnie sama. Powodowało to zazwyczaj potop łez u niej. Lecz tym razem bynajmniej, przeciwnie. Ninka była w siódmym niebie.

Spiesząc do chińskiego buduaru dziecko łamało sobie główkę nad tym, co to jest ten bazar? Coś bardzo ważnego widocznie skoro ma pozwoliła małej swojej córeczce bawić się w chińskim buduarze, tym zaczarowanym dla niej świecie, usianym złotem i gemmami, do którego wstęp był jej wzbroniony dotychczas

W chińskim buduarze dziewczynka rozglądała się wokoło z zachwytem.

Mały pokój wydawał się miniaturowy ze swym wysokim na pięć metrów sufitem, olbrzymim oknem zajmującym całą prawie ścianę ze swymi etażerkami i witrynami natłoczonymi artystycznymi drobiazgami przywiezionymi przez admirała Ginerey dziadka tatusia Ninki z jego morskich podróży do Chin.

Dziecko chłonęło oczyma skarby te chciwie. Jakby to było rozkosznie dotykać, pieścić ręko ma wszystkie te posążki z wosku, kości słoniowej lub złota! Drapować się w te piękne, połyskujące i mieniące się jedwabie.... Ale Ninka obiecawszy nie ruszać niczego, opierała się dzielnie pokusie.

Postanowiła szczególniej nie zbliżać się nawet do wspaniałej wazy chińskiej, stojącej na narożnej konsoli przy drzwiach.

Ach, ta waza! Był to okaz rzadki! Relikwia! Pochodziła z czasów ekspedycji generała Cousin-Montauban w 1760 r. i admirał który przywiózł to arcydzieło, przywiązywał wielką wagę do niego.

Wydęta w środku powleczona patyną porcelanowa ta waza odcień miała błękitny. Widać na niej było wśród drzew egzotycznych i pagód mnóstwo — miniaturowych figurynek — tańczących szaloną sarabandę.

Dziewczynka napatrzywszy się skarbowi z daleka zainstalowała się na dywanie z córką swoją Barbarą w rękach. W buduarku ogrzanym kaloryferem było bardzo ciepło. Słońce padało ukośnymi swoimi promieniami na Ninkę, której się zdawało że jest królową w swoim pałacu. Przed nią leżał otwarty duży karton zawierający niezliczoną garderobę Barbary. „Mamusia" rozbierała i ubierała lalkę bez ustannie, przemawiając najsłodszymi słowami do niej.

Wtem rozległ się cichy trzask. Dziecko przerażone podniosło główkę nadsłuchując. Szmer szedł od strony wazy chińskiej. Ninka spojrzała nań ukradkiem. O, Boże! Naczynie pękło rozchodząc się na dwie równe prawie części tylko narożne ściany pokoju ocaliły je od u-

Filologjakomorderca

Tajemnica uczonego, który pisał wielkie dzieło

PRAGA, we wrześniu.

W Kamienicy Czeskiej mieszkał od lat 40-letni Józef K., z zawodu uczony. Po skończeniu studiów filologii klasycznej, dr K. zamieszkał w małym miasteczku, poświęcając się nadal nauce. — Ponieważ badanie czasowników greckich i źródłosłowów łacińskich nie jest zajęciem popłatnym, a dr K. nie posiadał żadnego majątku, przeto dla zapewnienia sobie kawałka chleba, musiał zarabiać lekcjami prywatnymi. W bogatych rodzinach przemysłowych udzielał korepetycyj, dbając jednak o to, aby nie zabierały mu one zbyt wiele czasu, potrzebnego dla studiów. 600 koron miesięcznie, to znaczy mało co więcej ponad 100 zł., wystarczyło mu na utrzymanie, i tyle zarabiał. Zresztą, w ciągu lat, przerzucił swoje zainteresowania z filozofii na psychologię.

Dr K. bardzo dużo czytał a przyjaciołom opowiadał, że pisze właśnie dzieło z dziedziny psychologii. Wyraża tam pewne swoje poglądy, które niewątpliwie będą nowe i wzbudzą zainteresowanie w fachowych sferach.

To też jak grom z jasnego nieba spadła na wszystkich wiadomość, że dr K. zaaresztowany został pewnej nocy przez policję pod zarzutem planowanego morderstwa. Szczegóły tego aresztowania okazały się niezwykle sensacyjne.

Policja w Bodenbach otrzymała wiadomość, że dr K. wynajął pewnego młodzieńca, któremu polecił zamordowanie znanego kupca. Inicjator mordu i jego przyszły wykonawca, ustalili już, chwilę kiedy przestępstwo ma się dokonać. I kto wie, co by naprawdę zaszło, gdyby nie pewien chłopiec, który zresztą był chrześniakiem uczonego, nie dał znać o wszystkim policji, dowiedziawszy się o niecnych zamiarach swego chrzestnego ojca. Chłopak zeznał, że w tej samej chwili jego ojciec chrzestny znajduje się w drodze na miejsce przestępstwa.

Dr K. został schwytany przez policję na stacji Rabstein. Znaleziono przy nim rewolwer, naładowany 6 nabojami, brzytew oraz 2 kastety. Jechał właśnie na spotkanie z człowiekiem, którego wynajął za pieniądze celem dokonania morderstwa. W ostatniej chwili i zależnie od warunków, miał mordercy wręczyć jedno z posiadanych przez siebie narzędzi zbrodni.

Aresztowany po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, oświadczył spokojnie, że nie będzie rozmawiał z policjantami i prosi o odesłanie go do sędziego śledczego.

Zakuty w kajdany, został postawiony przed oblicze sędziego. Tutaj jednak dr K. oświadczył, że jest człowiekiem pokojowo usposobionym i nigdy w życiu nie miał zamiaru mordować. Natomiast istotnie wynajął człowieka, z którym omawiał szczegóły zbrodni. Chodziło mu tylko o eksperyment naukowy. Pisze on obecnie trzeci rozdział swojej książki naukowej p. t. „Problem zjawiska wyrokowania kategorycznego". Teoretycznie zna tę sprawę doskonale, ale chciał wypróbować eksperymentalnie, jak wynajęty młodzieniec będzie reagował psychicznie na wpływy swego rozkazodawcy.

W tym celu opowiedział on wynajętemu oprawcy bajkę o kupcu z Bodenbach, który rzekomo jest jego dłużnikiem i na którym musi się zemścić. Za wykonanie morderstwa dr K. obiecał większą sumę. Właśnie miał się teraz zjawić w Bodenbach i spotkać się tam ze sprawcą, by wręczyć mu rewolwer, po czym miał wyjechać z nim za miasto i ustawić go w pewnym punkcie, gdzie rzekomo ma nadejść kupiec. Oczywiście, że rzekoma ofiara nigdy by się tam nie zjawiła, ponieważ kupiec, jak codziennie, siedział w swoim sklepie.

— Więc cóż pan zamierzał począć dalej? — zapytał sędzia.

— Mój młodzieniec — odparł uczony — byłby tak ulokowany, że nie widziałby, co się dzieje na drodze. Byłbym mu powiedział, że kupiec już idzie, a wreszcie dałbym mu rozkaz wystrzału. Oczywiście, że w tym momencie na drodze nikogo by nie było. Cały czas obserwowałbym, jako uczony, mordercę, aby stwierdzać jego reakcje psychiczne.

— A czy pański wynajęty opryszek nie pytał dlaczego, pan nie chce sam strzelać? — zapytał znowu sędzia.

— Owszem, pytał! Odpowiedziałem mu, że jestem krótkowidzem i dlatego mogę nie trafić.

Bliższe badanie broni okazało, ze rewolwer był zupełnie zardzewiały i w ogóle nie mógłby wystrzelić. Brzytew była tak tępa, że można by nią najwyżej człowieka podrapać. Wobec powyższego niefortunny filolog i psycholog został uwolniony i będzie odpowiadał, tylko za nielegalne posiadanie broni. Jego adwokat ma jednak nadzieję, że za noszenie starego żelastwa nie spotka klijenta jego żadna kara.

Tak więc dr K. nie poznał tajemnic psychiki zbrodniarza, ale poznał tajemnicę psychiki aresztowanego. Napewno zmieni treść swego wielkiego dzieła, które ma zadziwić cały świat.

Cała Polska przy głośnikach słucha koncertu Paderewskiego

Dn. 25 września o godz. 8 wieczorem Polskie Radio transmitować będzie ze studia w Lozannie koncert w wykonaniu **Ignacego Paderewskiego.**

Decyzja Paderewskiego wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie muzycznym, nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Paderewski, tak jak Toscanini — dotychczas stale wymawiał się od występowania przed mikrofonem radiowym.

Toscanini pierwszy pozwolił na transmisję koncertów, którymi dyrygował, obecnie zaś nawet wyłącznie dyryguje koncertami radiowymi, bądź w Londynie, bądź w Nowym Jorku.

Przypomnieć należy, że radiosłuchacze polscy mieli już raz sposobność przed sześciu laty słuchać koncertu Paderewskiego przez radio. Wówczas jednak był to koncert transmitowany z jednej z sal koncertowych w Paryżu. Obecnie koncert grany będzie w studio wyłącznie dla radiosłuchaczy.

Ignacy Paderewski grać będzie w studio w Lozannie, położonym najbliżej stałego miejsca zamieszkania. Z Lozanny koncert będzie transmitowany do Ameryki Północnej, wyłącznie dla stacyj należących do towarzystwa N. B. C., oraz do Europy wyłącznie dla stacyj Polskiego Radia.

Koncert Paderewskiego jest tak pierwszorzędnej wagi wydarzeniem artystycznym, że w dniu tym słuchać będą polskich stacyj nie tylko radiosłuchacze polscy, ale z pewnością cała kulturalna Europa.

Program koncertu mistrza obejmuje: **Wariacje f-moll Haydna, Rondo a-moll Mozarta, Ballada op. 52 Chopina, Mazurek fis-moll op. 59 Chopina, Nocturn Fis - Dur Chopina oraz „Śmierć Izoldy" (ostatnia scena z „Tristana i Izoldy") Wagnera w opracowaniu Liszta.**

---

padku. Za najlżejszym podmuchem rozsypało by się w drobnych cząstkach na ziemi.

Jak takie nieszczęście mogło zdarzyć się? Ninka nie była temu winna, oczywiście, skoro, w chwili katastrofy siedziała bardzo grzecznie na dywanie o kilka kroków od chińskiej wazy. Sumienie miała czyste, mimo to jednak zaniepokojona była takim nieprzyjemnym zbiegiem okoliczności, że tego dnia właśnie — kiedy pozwolono jej pozostać w chińskim buduarze samej, waza admirała zrobiła sobie hara-kiri. Lecz obawy dziewczynki trwały krótko. Duże osoby wytłumaczą jej tajemnicę. Wzmocnione tą nadzieją dziewczątko bawiło się beztrosko dalej.

Kiedy zaczęło zmierzchać Angielka przyszła zapalić lampę w buduarze.

— **Ach,** Ninko! Coś ty zrobiła? — krzyknęła **przerażona** na widok wazy przypominającej nawpół rozchyloną koronę kwiatu.

— **Nic nie zrobiłam, Miss** — odparła dziewczynka z niewzruszonym spokojem. Waza zrobiła **sama „krak"** bez mojego dotykania.

— **Niedobre** dziecko! Rozbiłaś wazę admirała! — **obstawała** guwernantka przy swoim.

Ninka urażona milczała, pewna, iż mama zrozumie, jak się to stało, że waza pękła sama.

Pani Ginerey właśnie nadeszła. Angielka pobiegła na jej spotkanie. Do uszu Ninki doszły głośne: „och, ach!". Za chwilę drzwi buduaru jak gdyby wichurą szarpnięte otworzyły się na rozścież i mama wpadła z oburzeniem na twarzy wołając:

— Ninko, niegodziwe dziecko. Widzisz, jakie są skutki twego nieposłuszeństwa, rozbiłaś wazę, którą ojciec twój tak cenił Która kosztowała sto tysięcy franków!

— Nie, mamusiu! Ja nie stłukłam jej. Siedziałam tu na dywanie z Barbarą na kolanach Waza zrobiła sama „krak" i koniec.

—Mały kłamczuchu! Porcelana nie tłucze się sama! Przyznaj się, alež przyznaj przynajmniej.

Dziecko zaprzeczało daremnie tępym wzrokiem i z zaciśniętymi piąstkami patrząc na matkę.

— **Żeby oduczyć się od kłamstwa, będziesz** jadła dziś obiad w swoim pokoju sama i nie dostaniesz deseru! — zadecydowała pani Ginerey surowym głosem.

W godzinę potem mała Ninka siedząc przed pełnym talerzem nie mogła powstrzymać się od płaczu. Po raz pierwszy dziecięcy jej umysł zdawał sobie sprawę z niesprawiedliwości ludzkiej.

Czy to jej wina, że nie umiała wytłumaczyć przyczyny katastrofy z wazą? A mimo to upokorzoną, posądzoną i ukaraną została przez tych nawet, co kochają ją najwięcej!

Ninka nie zapomni tego nigdy!

Rok minął od pamiętnej chwili. Życie potoczyło się swoim torem. Wypadek z chińską wazą zatarł się w pamięci wszystkich, prócz Ninki, nie mówiła o tym z nikim, ale rana w młodym jej serduszku była otwarta.

Pewnego dnia mama wbiegła do dziecinnego pokoju i bardzo wzruszona chwyciła Ninkę z niezwykłym uniesieniem w objęcia obsypując ją gorącymi pocałunkami.

— Ninko, drogie moje dziecko! Tatuś wydalił przed chwilą Firmina i wiesz do czego niegodziwiec ten przyznał się na odchodnem? Że on stłukł chińską wazę. Udało mu się skleić kawałki specjalną gumą, która rozpuściła się od gorąca kaloryferu. Posądziliśmy ciebie i ukaraliśmy niesłusznie, biedactwo!

Ninka przyjęła wiadomość milczeniem. Nie doznała ulgi.

Dramat ten rozegrał się przed sześćdziesięciu laty. Rana Antoniny Ginerey zabliźniła się wprawdzie ale pamięć o niej przetrwała w jej duszy.

Oto dlaczego bohaterka tej opowieści instynktownie brała w każdej okoliczności stronę oskarżonego przeciw oskarżycielowi.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Tylko Kraków jest atrakcją dla cudzoziemców

Mało turystów zagranicznych zwiedza Polskę

Ostatnie zestawienia statystyczne obrazują rozmiary ruchu cudzoziemców m. in. w ważniejszych ośrodkach turystycznych Polski na przestrzeni II kwartału, w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Odrzucając dane, dotyczące miast odwiedzanych głównie w celach gospodarczych lub innych, na czele ośrodków, przyciągających turystów obcych stoi Kraków — z cyfrą 2.244 cudzoziemców wobec 2.142 przed rokiem. Na drugim miejscu znajduje się Gdynia, którą w okresie od kwietnia do końca czerwca odwiedziło 588 turystów (w zeszłym roku tylko 482).

Poza tym na podkreślenie zasługuje wzrost frekwencji cudzoziemców w Zakopanem z 263 do 276, w Białowieży z 219 do 270 i w Krynicy z 78 do 131. Z mniejszych ośrodków, il[illegible] obcokrajowców wzrosła w Truskawcu z [illegible] do 32, w Jaremczu z 7 do 33 i w Worochcie z 6 do 8. Spadł ruch cudzoziemców w Częstochowie ze 189 do 169, a nie zmienił się w Ciechocinku (40)

Wyrok skazujący dwóch towarzyszy Doboszyńskiego

Po przesłuchaniu w dniu wczorajszym dwudziestu kilku świadków oskarżenia w procesie dwóch towarzyszy Doboszyńskiego, dziś w drugim dniu procesu przez salę rozpraw przewija się korowód dalszych świadków, rekrutujących się przeważnie spośród poszkodowanych kupców żydowskich, których sklepy zostały owej pamiętnej nocy czerwcowej zdemolowane, a towar zniszczony. Oskarżeni Wąsiołek i Tyrka, nie bacząc na druzgocące zeznania świadków dowodowych, uporczywie wypierają się winy, twierdząc, że uczestniczyli tylko w marszu, lecz w przestępczych poczynaniach sprawców napadu, nie brali udziału.

Proces zakończy się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Trybunał skazał obu oskarżonych po 10 miesięcy więzienia.

150 zł. za zamordowanie męża

Rodzeństwo podzieliło się „kosztami zabójstwa“.

Niesamowity proces rozpoczął się dziś w krakowskim Sądzie okręgowym. Ławę oskarżonych zajęli rodzeństwo Wiktoria Filipkowa z Babic, w pow. chrzanowskim i brat jej Stanisław Kruk. Oskarżeni są o nkłanianie niejakiego Józefa Lanoszkę do zamordowania męża Filipkowej, Kazimierza. Plan zbrodni po wstał na tle chęci oddziedziczenia majątku po ofierze zabójstwa.

W dniu 11 kwietnia br. zgłosił się na policję Józef Lanoszka i złożył sensacyjne zeznania Podał mianowicie, że gdy przed miesiącem bawił w mieszkaniu Wiktorii Lelito w Babicach obecna tam Filipkowa nakłaniała go do zamordowania jej męża, przyrzekając w zamian zapłatę w kwocie 150 zł, którą uiścić miał brat jej Stanisław Kruk. Lanoszka nie udzielił zdecydowanej odpowiedzi. Po tygodniu przybył pod jego dom Stanisław Kruk i wywołał go na podwórze, gdzie przypomniał propozycję swej siostry i nalegał, aby Lanoszka wynaczył dokładny termin wykonania zbrodni, pragnie bowiem na ten dzień zaprosić do siebie gości, aby mieć gotowe alibi. Lanoszka miał mu na to odpowiedzieć, że chciałby otrzymać umówione 150 zł już teraz. Kruk odparł na to — że już niejednemu zapłacił z góry, a żaden do tychczas nic nie zrobił...

Jak podaje akt oskarżenia, niektórzy świadkowie zeznali w śledztwie, że „koszty zabójstwa“ zbrodnicze rodzeństwo miało podzielić między siebie w ten sposób, iż Filipkowa zapłacić miała 100 zł a brat jej 50 zł.

Na rozprawie, której przewodniczy s. o. dr Wasilewski, oboje oskarżeni kategorycznie wypierają się winy, twierdząc, że Lanoszki w ogóle nie znają i nigdy go na oczy nie widzieli.

Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków spośród mieszkańców Babic i miejscowego posterunku policji.

Dzielna dozorczyni ujęła złodzieja

Młodociany recydywista przed sądem.

Dozorczyni domu przy ul. Krowoderskiej 39, Aniela Czopek, schodząc w dniu 12 lipca b. r. do piwnicy, ujrzała, że drzwi wejściowe są otwarte, a kłódka oderwana. Gdy weszła dalej, stwierdziła, że również następne drzwi, prowadzące do komórki lokatora Stanisława Kierstnera, są wyłamane. Wewnątrz komórki stał jakiś mężczyzna, z workiem w ręku. Kobieta wszczęła krzyk, domyśliwszy się, że ma do czynienia ze złodziejem. Wtedy osobnik ten rzucił się na nią, usiłując ją odepchnąć, by utorować sobie drogę, a gdy dozorczyni chwyciła go za ramię, pragnąc uniemożliwić ucieczkę, złodziej począł ją dusić za szyję, krzycząc: „Puść mnie, cholero!...“ Po krótkiej, lecz zaciekłej walce, opryszek w końcu wyrwał się i wybiegł na ulicę, gdzie jednak został przez przechodniów ujęty. Miał przy sobie dwa wytrychy, łom i worek. Był to 22-letni Jan Talarczyk, z zawodu malarz pokojowy, zam. przy ul. Rękawka 22, już karany przed trzema laty za kradzież. Przesłuchany przez policję, tłumaczył się, że zbierał tylko szmaty i przypadkowo zbłądził do komórki. Tym samym pretekstem zasłaniał się też na dzisiejszej rozprawie przed Sądem Okręgowym, gdzie odpowiada za usiłowaną kradzież z włamaniem. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes s. o. dr Krupiński. Oskarża prok. dr Bienkowski.

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa zach. Małopolski i Śląska

Wczoraj odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prez. Dra I. Schwarzbarta plenarne posiedzenie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa zach. Małopolski i Śląska przy udziale wszystkich ugrupowań wchodzących w skład Reprezentacji. Do Reprezentacji przystąpili w ostatnich dniach poza dotychczasowymi stronnictwami politycznymi i organizacjami gospodarczymi także przedstawiciele wolnych zawodów i sfer przemysłowych. W szczególności imieniem Związku Adwokatów Żydów wyznaczony został delegatem Mecenas Dr Leon Geldwerth (zast. adw. Dr Zygmunt Hoffman), imieniem Związku inżynierów i chemików Żydów wyznaczony został p. inż. Kukuk Natan (zast. inż. Harband Isser), ze sfer lekarzy-Żydów p. Dr. Rafał Landau. Opinię przemysłowców-Żydów reprezentować będą pp. inż Dr Taub i Dr Perlberger.

Na posiedzeniu przeprowadzono obszerną dyskusję o obecnej sytuacji wyborczej, zatwierdzono wnioski Prezydium Reprezentacji, dokonano wyboru kilku Komisji w sprawach techniczno - wyborczych. Następne plenarne posiedzenie odbędzie się z początkiem następnego tygodnia po zupełnym wyjaśnieniu się sytuacji na froncie wyborczym.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może...“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Perły korony“ (Sacha Guitry) i „Diabelska eskadra“ (Richard Dix).

APOLLO: „Marco Polo“ (Gary Cooper)

ATLANTIC: „Strzelec z Bengali“ (Shirley Temple Victor Mac Laaglen) i „Manewry Huzarskie“ (Magda Schneider).

LOPP: „Groźny Bill“ i „Nie odchodź ode mnie“.

PROMIEŃ: „Znachor“ (K. Junosza-Stępowski).

MUZEUM: „Królowa dżungli“.

STELLA: „Łódź śmierci“.

ŚWIT: „Drapieżne maleństwo“.

SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju“ (Dolores del Rio, Georg Sanders, i inni).

UCIECHA: „Druga Młodość“ (Maria Gorczyńska i K. Junosza Stępowski).

WANDA: „Złotowłosa“ (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

Fałszerze monet przed sądem

Tarnów. 20. 9. (t) Wczoraj toczyła się przed Sądem okręgowym w Tarnowie rozprawa karna przeciw Robertowi Tyralli i Ludwice Florkowej oskarżonym o to, że w latach 1937 i 1938. w Otfinowie i na terenie sąsiednich miejscowości fabrykowali fałszywe monety jednozłotowe, które następnie puszczali w obieg. Oskarżony Tyralla już poprzednio podrabiał pieniądze w okolicy Przemyśla, za co też w roku 1935 skazany został na 2 i pół roku więzienia, którą to karę odcierpiał. Po odcierpieniu kary przez pewien czas Tyralla przestał zajmować się fabrykowaniem monet, ale gdy spotkał się z Florkową i u niej zamieszkał — przystąpił ponownie do kontynuowania dawnego „przemysłu“, a dla pozoru zajmował się naprawą aparatów radiowych i zegarmistrzostwem. Przy pomocy sporządzonego przez Tyrallę gipsowego odlewacza podrabiał jednozłotówki, które sam wraz z Florkową i jej dziećmi puszczał w obieg przez dość długi czas. — Wkrótce jednak fałszerze zwrócili na siebie uwagę okolicznej ludności, wobec czego ulotnili się z dotychczasowego miejsca zamieszkania a przyrządy do fałszowania pieniędzy — wrzucili do studni część zaś pochowali w stodole Florkowej, gdzie je też następnie władze śledcze znalazły. W końcu osiedli w okolicy Krakowa, gdzie założyli nowy „warsztat“. — lecz tu po krótkim czasie zostali „nakryci“ przez posterunek PP. w Bochni.

W czasie rewizji osobistej znaleziono u Tyralli 6 kg antymonu, zaś u Florkowej 30 sztuk fałszywych monet jednozłotowych. Tyralla tłumaczy się na rozprawie że falsyfikaty i przyrządy pochodzą jeszcze z czasu, gdy wyrabiał pieniądze w Przemyślu, za co został już skazany a Florkowa tłumaczyła się, że fałszywe monety służyły Tyralli do naprawy zegarków, przy czym ze znalezionych u niej 30 monet miał jej Tyrallla sporządzić branzoletkę. Sąd jednak był innego zdania i skazał Tyrallę na 5 lat więzienia zaś Florkową na 2 lata więzienia.



— a to pan zna?

NIESZCZĘŚCIE

— Słyszałeś, jakie nieszczęście spotkało Mazurkiewicza?

— Cóż takiego?

— Moja żona z nim uciekła.

POLITYKA KUCHENNA

— Moja Kasiu, co u ciebie w kuchni robi jakiś żołnierz?

— On, proszę pani, pilnuje mojej nietykalności osobistej.

DEFINICJA

— Kto to jest włóczęga?

— Włóczęga jest to człowiek, który gdyby miał pieniądze, nazywałby się turysta

CIĘTA ODPOWIEDŹ

— On: — Nie mogę zrozumieć, jak pani może nosić na głowie włosy innej kobiety?

Ona: — A jak pan może nosić na sobie wełnę z innego barana

PREZENT

Żona: — Jasiu, co mam ci kupić na twoje imieniny?

Mąż: — Nic! Jeszcze dziś płacę raty za prezent, któryś mi sprawiła przed rokiem.

SZCZYT UCZCIWOŚCI

W pociągu jedzie starszy pan z małym synkiem Ojciec co chwilą zerka na zegarek, nagle wstaje i pociąga za rączkę alarmowego sygnału Pociąg staje. Wbiega przestraszony konduktor.

— Mój synek skończył właśnie w tej chwili 10 lat, więc chciałem za niego dopłacić resztę ceny normalnego biletu.

MĄDROŚĆ WSCHODU

Na świecie nie brak bynajmniej ludzi uczciwych...

Niestety, dowiadujemy się o tym dopiero po ich śmierci!

* * *

Dobrą radę daje się zwykle wtedy, gdy nie może się dać dobrego przykładu.

DOŚWIADCZONA

— Pierwsze, co moja żona zażądała ode mnie zaraz po ślubie, to wydalenia sekretarki.

— Dlaczego? O ile mi się zdaje, to ona sama była kiedyś twoją sekretarką.

— Właśnie dlatego, ona o wszystkim wie.

A PROPOS

— Uczcijmy to przez p o w s t a n i e! — powiedział podobno Henlein po wizycie Chamberlaina u kanclerza Hitlera.

CO INNEGO

Żona jednego z dyplomatów francuskich urządziła przed paroma dniami przyjęcie, na które przybyło szereg wybitnych osobistości ze świata literatury, teatru i polityki.

Gdy goście zasiedli do stołu, ogólne zdziwienie wzbudziła ustawiona po środku tabliczka z napisem:

„Drodzy goście są proszeni o rozmawianie o czym innym!“.

— Cóż to jest „co innego“? — spytał ktoś gospodynię.

— Wszystko poza Hitlerem, Sudetami i Chamberlainem!

NAUCZKA

W ubiegły piątek granica fińska w Karelii została parokrotnie naruszona przez samoloty sowieckie. Zostały one jednak przepędzone przez artylerię fińską

Była to nowa odmiana f i ń s k i e j ł a ź n i.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY

Znany warszawski producent filmowy siedzi w kawiarni. Nagle podchodzi doń aktor Z...

— Drogi dyrektorze, niech mi pan pożyczy do jutra pięć złotych!

— Ależ, mój panie, gdybym miał pięć złotych, mógłbym już przystąpić do nakręcania nowego filmu!

HALLALI!

Pan Brzusiak wybrał się na polowanie ze swym przyjacielem panem Pietrzakiem. W połowie drogi zatrzymuje się i woła:

— Psiakość! Zdaje się, że wrócę z pustymi rękami. Zapomniałem zabrać...

— Ładownicę?

— Nie portmonetkę!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O MECZ CRACOVIA—POLONIA

Termin powtórnego meczu ligowego Cracovia—Polonia nie został jeszcze ustalony. Kluby uzgodniły wprawdzie termin 6 listopada, jednak termin ten nie został akceptowany przez Ligę, gdyż przypada na okres już po zakończeniu rozgrywek ligowych (30 października).

SUKCES RAJKOWSKIEGO

W szosowym biegu kolarskim, rozegranym na dystansie 75 klm w Tincques (półn. Francja) zwycięstwo odniósł młody kolarz emigracyjny Rajkowski, bijąc 22-ch przeciwników francuskich.

O zwycięstwie Rajkowskiego zdecydował finisz, na którym Polak wykazał duże zdolności sprinterskie.

MISTRZOSTWA ŚWIATA NA WROTKACH

W Ferrarze (Włochy) rozegrane zostały mistrzostwa świata w jeździe na wrotkach.

W zawodach podwójny sukces wywalczył Francuz Ficheux, wygrywając bieg na 1000 m. przed Belgiem Bogaerts i Włochem Vento, oraz zwyciężając na 10 klm przed Belgiem Taymannsem i Włochem Beretta.

W konkurencji pań dwukrotnie zwyciężyła Włoszka Rianda: na 1000 m. przed Szwajcarką Müller i na 5000 m. przed Włoszką Malacrea.

MISTRZOWIE ZAPAŚNICZY SZWECJI

Nowi mistrzowie Szwecji w walkach wolno-amerykańskich w kolejności wag:

Wetterloef, Herderberg, Olofsson, Westergren, Ivar Johannsson, Axel Cadier i Aakerlindh.

IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE

W niedzielę w obecności 10.000 widzów zakończone zostały w Białogrodzie 9-e igrzyska bałkańskie.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Grecja — 125 pkt., 2) Jugosławia 114,5 pkt., 3) Rumunia 58 pkt., 4) Turcja 28,5 pkt., 5) Albania 4 pkt.

Wyniki ostatniego dnia igrzysk były następujące:

400 m. — Geren (Turcja) 49,4 sek.

5000 m. — Kews (Jug.) 15:30 min. (nowy rekord jugosłowiański).

1500 m. — Gorschek (Jug.) 4:05,5 min.

100 m. płotki — Hansekovic (Jug.) 15 sek.

400 m. płotki — Mandikas (Grecja) 56 sek.

4×100 m. — 1) Grecja 43,4 sek., 2) Jugosławia 43,9 sek.

maraton — Ragazos (Grecja) 2:35:38 g.

wdal — Lambrakis (Grecja) 694 cm.

trójskok — Palmiotes (Grecja) 14,45 m.

tyczka — Tanos (Grecja) 391 cm.

oszczep - Papageorgiu (Grecja) 58,48 m.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W NORWEGII

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sarpsberg (Norwegia) niespodziewanej porażki doznał dwukrotny mistrz Europy, Holender Osendarp, ulegając w biegu na 100 m. Duńczykowi Hansenowi. Zwycięzca miał czas 10,6 sek., Ossendarp 10,8 s.

Hansen zwyciężył nadto w skoku wdal z wynikiem 675 cm. przed Norwegiem Brakevoldem — 655 cm.

Inne wyniki były następujące:

1500 m. — Mostert (Belgia) 4:08,4 min. 2) Collier (Ang.) 4:09 min.

400 m. — Baumgarten (Hol.) 49,2 sek. 2) Pennington (Ang.) 49.5 sek., 3) Leveque (Fr.) 50,5 sek.

wzwyż — Lubgquist (Szw.) 191 cm., 2) Hansen (Norw.) 185 cm.

dysk — Soerlie (Norw.) 50,2 mtr.

oszczep — Sule (Est.) 65,49 m.

3000 m. — Messner (Fr.) 8:54,6 min., 2) Rasdal (Norw.) 8:58,4 min.

kula — Kreek (Est.) 15,92 mtr.

POLSKA—JUGOSŁAWIA

Kapitan związkowy PZPN ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią 25 bm. w Warszawie:

Madejski, Gałecki, Szczepaniak, Góra, Nytz, Piec II. (o ile Dytko nie wyzdrowieje), Piec I., Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Drużyna jugosłowiańska wystąpi w składzie: Glazer, Hugl, Matosic, Lechner, Jazbinsek, Kokotowic, Sipez, Lesnik, Wolf, Antolkovic Welker.

Mecz prowadzić będzie szwedzki sędzia p. Eklind.

JESIENNE REGATY KAJAKOWE W POZNANIU

Na Warcie pod Poznaniem odbyły się doroczne jesienne regaty kajakowe, organizowane przez „Wilki Morskie”. W regatach uczestniczyło 90 zawodników. Ciekawsze wyniki były następujące:

2-ki sen. na 10 klm. Zoellner—Służewski (HDWM) 45:20 min., jedynki sen. na 10 klm Rumiej (HDWM) 45:20 min., jedynki jun. na 10 klm. Małyska (HDWM) 48:57 min., dwójki jun. na 1000 m. — 1) Ziegenhagen—Koprowski (Rogożno) 3:52,4 min., jedynki jun. na 1000 m. — Skrzypczak (K. K.) 4:04,2 min., dwójki sen. na 1000 m. — Zoellner—Służewski (HDWM) 3:41,4 min., jedynki sen. na 1000 m. — Sobieraj (HDWM) 4:02,8 min., czwórki sen. — Klub Kajakowy w r. 1938.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła harcerska drużyna „Wilków Morskich” 69 pkt.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W Zagrzebiu odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentancjami Zagrzebia i Budapesztu. Zwyciężyła drużyna Zagrzebia 6:1.

* * *

Lekkoatleta norweski Sörkie uzyskał w rzucie dyskiem na treningu fantastyczny wynik 54,83 mtr. Wynik ten lepszy jest o 173 cm. od aktualnego rekordu świata, będącego w posiadaniu Niemca Schrödera.

Wymieniony wyżej wynik nie będzie, rzecz prosta, uznany oficjalnie z powodu braku dopełnienia przepisów formalnych.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana